NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 16 STRON.

Nr 169. (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów poniedziałek 22 czerwca 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty: we Lwowie b... do do- z ... Numer ... Lwowie i na prowincji: 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.550. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków
P.T. Biblioteka Jagiellońska

Czy zbliżenie między Francją a Sowietami.

Jedną z sensacyj dyplomatycznych ostatnich czasów było podjęcie rokowań między Francją, a Sowietami, przerwanych przed kilku laty przy braku widoków na dojście do jakiegokolwiek porozumienia. Rokowania toczą się podobno w szybkiem tempie. Oczywiście niepodobna przesądzać, do jakich doprowadzą one rezultatów. Znamienny jest sam fakt ich podjęcia, oraz niepokój, jaki fakt ten wywołał w Niemczech. Nie ulega też wątpliwości, że tym razem obu stronom zależy na dojściu do porozumienia, z różnych zresztą powodów.

Ze strony sowieckiej dążność do wejścia w bliższe stosunki z Francją tłumaczy się główną troską, jaką dla dyktatury sowieckiej stanowi zwycięskie przeprowadzenie „piatiletki". Ujawniły się tu w ostatnich czasach poważne trudności. Aczkolwiek może to zakrawać na paradoks, trudności te są następstwem kryzysu gospodarczego, jaki ogarnął świat kapitalistyczny. Olbrzymie inwestycje, uskuteczniane przez system sowiecki w okresie, gdy cała reszta ludzkości męczy się w impasie kryzysu, stworzyły jaskrawy kontrast, stanowiący do pewnego stopnia zagadkę, nad którą głowi się niejeden ekonomista liberalny. Zagadkę tę możnaby sformułować zadając sobie pytanie: w jaki sposób system sowiecki zdobywa kapitały, potrzebne na przeprowadzenie pięcioletniego planu gospodarczego?

Jest to problem dość złożony i posiadający swą stronę wewnętrzno-ustrojową, oraz międzynarodową. Niewątpliwie częściowe jego rozwiązanie tkwi w samych właściwościach ustroju gospodarczego, ustanowionego przez Sowiety, który eliminuje zysk kapitalisty, a pracę zmusza do znacznie większych ofiar, do stwarzania znacznie wyższej (używając wyrażenia Marksa) „nadwartości", aniżeli system kapitalistyczny. Piatiletkę należy jednak rozważać także na płaszczyźnie międzynarodowej, pod kątem widzenia wymiany dóbr, odbywającej się pomiędzy światem sowieckim, a światem zewnętrznym. W tajnikach tej wymiany kryje się także częściowa odpowiedź na problem, który nazwaliśmy „zagadką piatiletki".

W szczególności piatiletka karmi się dwoma źródłami. Pierwsze z nich stanowią kredyty towarowe, udzielane przez państwa, pozostające w stosunkach gospodarczych z Sowietami, drugie zaś wpływy, jakie Związek sowiecki osiąga z eksportu. Z kredytów towarowych Sowiety korzystały dotąd bardzo szeroko, zwłaszcza ze strony Niemiec.

Sowiety udzielały przemysłowi niemieckiemu zamówień, nie płacąc jednak za otrzymane towary, przy czem rolę gwaranta wierzytelności niemieckich obejmował rząd niemiecki. Proceder ten stanowi ekwiwalent pożyczki: nie można tedy twierdzić, jakoby świat kapitalistyczny nie dawał żadnego aportu do rosnącego gmachu budownictwa sowieckiego. Aktywność bilansu handlowego (przyczem kalkulacja sowiecka opierała się na tem, że eksport w miarę rozwoju piatiletki będzie stale wzrastać) była kamieniem węgielnym polityki gospodarczej Sowietów, pozostającej pod zarzutem uprawiania „dumpingu", jaki według zdania ekonomistów miał nawet stanowić główną przyczynę obecnego kryzysu gospodarczego na szerokim świecie.

Kryzys gospodarczy, a zwłaszcza olbrzymie jego nasilenie na gruncie niemieckim spowodowało niespodziane zachwianie się kalkulacji twórców „piatiletki". Z jednej więc strony nastąpiło w ostatnich miesiącach raptowne i olbrzymie skurczenie się eksportu sowieckiego. Z drugiej strony załamanie się gospodarcze Niemiec sprawia, że coraz trudniej będzie Sowietom korzystać ze współdziałania sfer gospodarczych Rzeszy, choćby pod postacią kredytów towarowych. Przedewszystkiem jednak spadek eksportu zmusza Sowiety do szukania innych źródeł finansowania „piatiletki", a zatem do szukania kontaktów z krajami finansowo silnemi. Dlatego to p. Litwinow zaproszony do udziału w pracach nad stworzeniem „Unji Europejskiej", nie odmówił swego udziału w obradach genewskich, a nawet wygłosił efektowną mowę o konieczności dobrych stosunków pomiędzy Sowietami, a światem kapitalistycznym. Pobyt w Genewie stanowił dla niego okazję dla rozmów z p. Briandem, w których wypłynęła perspektywa zbliżenia francusko-sowieckiego.

Rezultatem tego zbliżenia byłoby z punktu widzenia interesów sowieckich: uzyskanie kredytów towarowych na ogólną sumę miljarda franków francuskich, które mają być spłacane przez Sowiety w naturze t. j. surowcami.

Jeśli chodzi o Francję, to nietrudno wskazać na polityczne korzyści, wypływające z dojścia do skutku tej koncepcji. „Blok niezadowolonych", organizowany przez Niemcy byłby w tym wypadku przerwany w miejscu decydującem o istnieniu, lub nieistnieniu takiego bloku. Tradycja układu w Rapallo należałaby do historji. Izolacja polityczna i gospodarcza Niemiec byłaby przypieczętowana zacieśnieniem się stosunków pomiędzy Francją a Sowietami (nad czem popracuje ewentualnie senator de Monzie, wymieniany jako przyszły ambasador Trzeciej Republiki w Moskwie).

Pójdzie w takim razie w gruzy, przynajmniej na najbliższe lata, koncepcja nieuchronnego konfliktu między kapitalizmem, reprezentowanym przez „główne ognisko" paryskie, a między Sowietami. A jest to ta właśnie koncepcja, na której bazowane są nadzieje niemieckie na odbudowę własnej hegemonji w Europie przez oferowanie swojej pomocy równocześnie Zachodowi przeciwko Moskwie i Moskwie contra Zachodowi z wystawianiem zgóry odpowiednio wysokiego za tę pomoc rachunku.

To też Berlin śledzi rokowania francusko-sowieckie z niezadowoleniem, do którego domieszane są akcenty niepokoju. Nawet też zaopatrzony ironicznym tytułem artykuł „Vossische Ztg." pt. „Briands Wolgalied" kończy się niemal błagalnym apelem pod adresem ministra francuskiego: Briand nie powinien zapominać, że gra jego dotyczy całej Europy i że „ludziom zrozpaczonym nie powinno się odbierać nadziei na lepszą przyszłość".

K. Z.

Na najważniejsze, w sezonie jesiennym, nawozy azotowe są następujące ceny:

(loco Chorzów, wagonowo za gotówkę)

TOMASYNA AZOTNIAKOWANA

za worek nawozu (80 kg.) z opakowaniem . 18 Zł.

AZOTNIAK

16 procentowy

za worek nawozu (100 kg) z opakowaniem	czerwiec (od 15-go)	lipiec	sierpień
	26.10	26.70	27.20

WAPNAMON

za kwintal (100 kg.) luzem	25.30	25.90	26.40

Przy kupnie kredytowem do cen gotówkowych dolicza się oprocentowanie (Stopa Banku Polskiego +1% w stosunku rocznym).

Wszelkich informacji udziela

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie.

3053

Minister spraw wewn. Br. Pieracki obejmie urzędowanie 22 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 czerwca. (B). Dowiadujemy się, że prośba ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego o dymisję została przez Prezydenta Rzplitej przyjęta. Odpowiedni dekret został już podpisany.

P. wicepremjer Pieracki, który obejmie tekę spraw wewnętrznych powrócił z urlopu. W poniedziałek 22 b. m. odbędzie się przekazanie urzędowania przez min. Składkowskiego min. Pierackiemu.

Jak już donosiliśmy, gen. Sławoj-Składkowski obejmuje stanowisko wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

POHULANKA na świeżem powietrzu w cieniu lasów.
BAR-RESTAURACJA
Kręgielnia wzorowa, dwutorowa, oszklona, światło elektryczne. Zgłoszenia Klubów przyjmuje się. **Kąpiele słoneczne** i leżaki. **Sale** na bankiety i zebrania. **Orkiestra** jazz-bandowa o djabelskim temperamencie. **Ceny najniższe.** 3076
Dojazd tramwajami 3, 6 i 7. Od tramwaji autobus 10 gr. od osoby

Ameryka zmienia front wobec Europy.

Raporty Mellona wywołały poruszenie w Białym Domu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 czerwca. (G). Z Waszyngtonu donoszą, iż alarmujące wiadomości przesłane przez bawiącego w Londynie sekretarza stanu Mellona o położeniu Niemiec, skłoniły prezydenta Hoovera do zajęcia stanowiska w kwestji odszkodowań niemieckich i długów sojuszniczych. **Podobno istnieje zamiar otwarcia przez Federal Reserve Bank kredytów dla Niemiec w wysokości 300 milionów dolarów. Korespondent „Timesa“ donosi nawet o kredycie 800 miljonów dolarów, jednakże wiadomości te wydają się bardzo przesadzone.**

Ponieważ pierwsza wypłata procentu od długów sojuszniczych wypada dopiero 15 grudnia, a kongres zbiera się 7 grudnia, rząd Stanów Zjednoczonych będzie miał dość czasu na uzyskanie zgody kongresu na **ewentualne moratorjum.** Akcja Hoovera będzie pozbawiona jakiegokolwiek zabarwienia partyjno-politycznego.

W zamierzonej akcji natychmiastowa rewizja lub też całkowite skreślenie długów nie wchodzi w rachubę. **Prawdopodobnem jest udzielenie kilku letniego moratorjum lub też pożyczki.**

DECYDUJĄCE KONFERENCJE U HOOVERA.

Waszyngton. 20 czerwca. (PAT.) Prezydent Hoover, który powrócił wczoraj wieczorem z objazdu środkowo-zachodnich stanów odbył dłuższą konferencję z sekretarzem stanu Stimsonem a następnie przyjął przewodniczących grup politycznych senatu oraz podsekretarza skarbu Millsa. Prezes komisji finansowej senatu wezwany został również do Waszyngtonu.

Wszystkie te okoliczności wraz z faktem wczorajszych narad w Londynie pomiędzy Mellonem i Mac Donaldem zdają się wskazywać na ważne zmiany dokonywujące się w sytuacji finansowej amerykańsko-europejskiej.

Dwa projekty.

Chociaż prez. Hoover podkreślił że ostateczny plan nie zostanie jeszcze powzięty, mówią, że rozważane są 2 propozycje, z których jedna przewiduje **odroczenie na 1 do 2 lat międzysojuszniczych spłat dla Stanów Zjednoczonych, co spowodowałoby również odpowiednie odłożenie spłat niemieckich.**

Druga propozycja zaś przewiduje zawarcie układu na podstawie którego **Bank Stanów Zjednoczonych przyznałby długoterminowy kredyt Rzeszy niemieckiej, zabezpieczony na niemieckich rezerwach skarbowych.**

JAK REAGUJE GIEŁDA BERLIŃSKA NA WIADOMOŚĆ Z AMERYKI?

Berlin. 20 czerwca. (PAT). Pod wpływem wiadomości o spodziewanych kredytach amerykańskich dla Niemiec, kurs na giełdzie berlińskiej wykazywał silną tendencję zwyżkową, a jednak pod koniec zebrania nagle się ona załamała i powrócił do pierwotnego poziomu.

Stało się to na skutek wiadomości o skreśleniu notowania prywatnej stopy dyskontowej, na giełdzie berlińskiej. Zarządzenie to podjęto w następstwie wzmożonego odpływu dewiz z Banku Rzeszy, który to odpływ w piątek 19 b. m. wynosił 60 milj. marek, a dziś 20 b. m. 70 milj. marek.

Prasa liczy się z możnością dalszego podwyższenia dyskonta z 7 na 8 procent.

Czem się zajmuje eks-kaiser Wilhelm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 czerwca. (G) Z Berlina donoszą: W dniu wczorajszym eks-kaizer Wilhelm opuścił swą siedzibę w Doorn i w towarzystwie żony i trzech córek wyjechał do Amsterdamu. Celem jego podróży była wystawa prymitywnych rysunków buszmenów afrykańskich. Wilhelm szczegółowo interesował się rysunkami, wypytując o wszystko, co dotyczy buszmenów.

LITWINOW WYBIERA SIĘ DO BERLINA?

Berlin. 20 czerwca. (PAT.) „Telegraphen-Union“ podaje pogłoskę, krążącą rzekomo w kołach moskiewskich, iż komisarz spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinow, który bawi obecnie w Karlovych Varach, w drodze powrotnej zamierza złożyć wizytę min. spr. zagr. Rzeszy dr. Curtiusowi w Berlinie. Wizyta ta wypadnie prawdopodobnie w połowie lipca.

WAŻNE ODKRYCIE NAUKOWE.

Wiedeń. 20 czerwca (PAT.) Prymarjusz wied. Instytutu Badania raka, lekarz polski dr. Edelman, dokonał, jak donosi „Wr. Klinische Wochenschrift“ ważnego odkrycia naukowego.

Dr. Edelman stwierdził mianowicie, że w krwi osób normalnych i chorych, obok ciałek czerwonych i białych, znajduje się jeszcze jeden składnik, dotychczas nieznany, który odkrywca nazwał kinetocytem.

W milimetrze sześciennym znajduje się 30 miljonów kinetocytów. Odznaczają się one nadzwyczajną ruchliwością.

Według dr. Edelmana, odgrywają one ważną rolę, w wypadkach krzepnięcia krwi.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nowy kodeks karny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20 czerwca. (G). Po 11-letniej żmudnej pracy sekcja prawa karnego komisji kodyfikacyjnej zakończyła swe prace nad redakcją prawnego kodeksu karnego.

W dniach 17 i 18 b. m. ukończono trzecie czytanie projektu. W ciągu lipca kodeks będzie wydrukowany.

Uchwalenie kodeksu przez komisję kodyfikacyjną nastąpi w ciągu września, poczem projekt przedłożony będzie ministrowi sprawiedliwości. Następnie projekt ten zostanie wniesiony na najbliższą sesję zwyczajną sejmu.

W projekcie uwzględniono uwagi i opinje nadesłane przez instytucje urzędowe, społeczno-prawne i wybitnych fachowców.

Sejmik lokatorów i sublokatorów rozpoczął obrady w Warszawie.

Warszawa. 20 czerwca. (PAT.) W dniu dzisiejszym po południu rozpoczął się Walny Zjazd Zjednoczenia Lokatorów i Sublokatorów Rzplitej Polskiej. Na zgromadzenie przybyli przedstawiciele M. S. W. Brzeziński i Robót Publicznych inż. Kania. W obradach wzięli udział delegaci z większych miast Polski.

Na zjeździe omawiane są sprawy budowy nowych tanich mieszkań, nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, zagadnienie organizacji lokatorów, liczba mieszkań i sprawa remontu domów i mieszkań.

=□=

Niemiecka Liga kobiet piętnuje antypolskie prowokacje Stahlhelmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 czerwca. (G). Niemiecka Liga Kobieca Pokoju i Wolności zwróciła się do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga z listem wyrażającym potępienie antypolskich manifestacyj Stahlhelmu we Wrocławiu.

Liga stwierdza, że manifestacje tego rodzaju urągają niejednokrotnym przerzeczeniom rządów niemieckiego i pruskiego o porozumieniu pokojowem narodów.

„Prowokacja ta — brzmi list — rozpętała, co jest rzeczą zrozumiałą, z polskiej strony uczucia nienawiści i zemsty. Skutki tego dały się nam bardzo wyraźnie odczuć w naszej niemieckiej sekcji Ligi. Rząd, który podpisał pakt Kelloga, jest zobowiązany dbać wszelkiemi sposobami o to, aby tego rodzaju manifestacje ze strony prywatnej jak wystąpienia Stahlhelmu we Wrocławiu, były stanowczo poskramiane w interesie powagi republiki niemieckiej, oraz stosunków międzynarodowych.

Niemiecka sekcja międzynarodowej Ligi Kobiecej Pokoju i Wolności, a z nią szerokie masy ludności żądają stłumienia takich manifestacyj z całą stanowczością“.

List do min. Severinga podpisały w imieniu Ligi wybitne działaczki społeczne.

Pielgrzymka włoska do grobu powstańców.

Kraków. 20 czerwca. (PAT). Wycieczka włoska z Bergamo udała się wczoraj samochodami w towarzystwie członków automobilowego klubu krakowskiego na grób powstańca z 1863 roku porucznika Marchetti. W Chrzanowie oczekiwał pielgrzymkę tłum ludności, delegaci stowarzyszeń ze sztandarami, Strzelec, oraz Związek Legionistów z orkiestrami. Delegaci przybyli z wieńcami i kwieciem, któremi przyozdobili grób porucznika Marchetti. Odegrano hymny narodowe włoski i polski, przyczem P. W. i Strzelec prezentowały broń.

Po ukończonej uroczystości wycieczka odjechała przez Ojców w kierunku Krakowa a potem w dalszą drogę do Warszawy.

Katastrofa samolotu pod Tarnowem.

Tarnów. 20 czerwca (PAT.) Wczoraj około godziny 18-tej nad polami gminy Rzędzin zapalił się w powietrzu wojskowy samolot ćwiczebny.

Samolot spadł na ziemię, grzebiąc pod gruzami sierżanta Klimsza. Towarzysz jego kapral Ruta zeskoczył z samolotu, spadając jednak doznał ciężkich obrażeń.

Dalsze szczegóły strasznego wypadku w Sierpcu.

Warszawa. 20-go czerwca. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości wczorajszej podajemy bliższe szczegóły o wypadku w Sierpcu: 18 b. m. uderzył w Sierpcu, piorun w stodołę, w której zebrani byli uczestnicy kursu Przysp. Wojsk. 7-dniowego, pod dowództwem por. Płotki z 4 p. strzelców konnych. Zabitych zostało pięciu uczniów. Por. Płotka, mimo odniesionych kontuzyj, w bohaterski sposób ratował uczestników kursu. Kilkunastu uczniów zostało poparzonych, w tem 6 ciężko, m. in. także por. Płotka, plutonowy Demczuk i plutonowy rezerwy Małowiejski.

W poniedziałek, dn. 22 b. m. odbędzie się o godz. 11-tej w Sierpcu msza żałobna, a następnie pogrzeb ofiar.

NIE SEKRETARZ, LECZ KANCELISTA.

Stryj. 20 czerwca. (PAT). W związku z przyaresztowaniem urzędnika sądowego Pańczaka, sfery sądowe wyjaśniają, że nie był on sekretarzem, lecz tylko kancelistą w 11 stopniu służbowym, ostatnio przeniesiony do Komarna.

LEGJA BIJE POLONJĘ 8:1

Warszawa. 20 czerwca. (PAT.) Mecz ligowy Legja—Polonja przyniósł zwycięstwo Legji w stosunku 8:1 (4:0).

A. Z. S. MISTRZEM DRUŻYNOWYM WARSZAWY W LEKKIEJ ATLETYCE.

Warszawa. 20 czerwca. (PAT.) Dziś odbył się finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo lekkoatletyczne Warszawy pań, między AZS a „Grażyną“; **zwyciężył AZS w stosunku 62:57.**

ZWIEDZAJCIE WOJEWÓDZKĄ WYSTAWĘ ROLNICZĄ I REGJONALNĄ W TARNOPOLU od 23-go czerwca do 3-go lipca 1931.

Zniżki Kolejowe.

50% dla osób pojedynczych w drodze powrotnej, zaś dla grup wycieczkowych od 10 osób wyżej po 50% w obie strony na podstawie zgłoszenia wycieczki u zawiadowców stacyj wyjazdowych.

JARMARK ŚW. ANNY. — WYCIECZKI TURYSTYCZNE PO PODOLU. — KONKURSY HIPPICZNE od 25-go do 29-go czerwca br.

Szczegółowych informacyj udziela Biuro wystawy w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 5. Telefon 101. 2912

Zgłoszenia wycieczek należy awizować w biurze Wystawy na 3 dni przed terminem przybycia wycieczki.

Dyktatura zagr. firmy mści się na polskim przemyśle.

Vacuum Oil Co. obniżyła ceny ropy „Borysław".

Szeregowi polskich firm grozi ruina. — Widmo olbrzymiego bezrobocia.

Borysław. 20 czerwca (PAT.) Na zjeździe koncernu naftowego w Krakowie ustalono cenę ropy marki „Borysław" wbrew stanowisku „Polminu" na 180 dol.

Obniżenie ceny ropy wywołało wielkie przygnębienie wśród znacznej części drobnych przemysłowców naftowych, którzy wobec tego będą zmuszeni zatrzymać cały szereg kopalń produkujących od dwu do pięciu cystern ropy miesięcznie, zatrudniających znaczną część robotników naftowych. **Obniżenie ceny ropy zwiększy też bezrobocie, które w obecnym czasie w borysławskiem Zagłębiu Naftowem jest stosunkowo znaczne.**

Cały szereg czysto krajowych przedsiębiorstw naftowych zostanie zastanowionych co niewątpliwie wpłynie również na zmniejszenie się podatków.

Racjonalne i obywatelskie stanowisko Polminu nie zdołało jednak powstrzymać decyzji koncernu naftowego, który kontynuując konsekwentnie politykę wielkiego przemysłu, przez powzięcie decyzji obniżki ceny ropy zachwiał egzystencją nietylko drobniejszych przedsiębiorstw naftowych ale również setek rodzin pracowników naftowych, które niebawem znajdą się bez środków do życia.

Dyktatura zagranicznej firmy Vacuum Oil Comp. cen zakupu ropy mści się już nie po raz pierwszy na rozwoju polskiego przemysłu naftowego.

REDUKCJE W FIRMIE „LIMANOWA".

Borysław. 20 czerwca (PAT.) Firma „Limanowa" zastanawiając trzy szyby zredukowała od kwietnia po dzień dzisiejszy 80 robotników. Redukcje w tej firmie trwają w dalszym ciągu, co wywołuje fermenty wśród robotników naftowych.

POMOC MIASTA DLA BEZROBOTNYCH.

Borysław. 20 czerwca (PAT.) Rada miejska w Borysławiu na posiedzeniu w dniu 19 bm. uchwaliła przeznaczyć 220.000 zł. na budowę kanalizacji i chodników, celem zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

wczorajsza Rada Ministrów uchwaliła również rewizję nominacyj t. zw. państwowych pracowników prowizorycznych. Są to urzędnicy mianowani na swe stanowiska aż do odwołania.

ZAKUPY WAKACYJNE NAJKOSZYSTNIEJSZE. FOTOGRAFICZNE APARATY DLA MŁODZIEŻY i DOROSŁYCH.

Najnowsze modele 4, 5x6, 3x4 z anastygmatami od złotych 50·—.

Filmy zwykłe, Kinowe, do Leici 23 stopnie Scheinera tylko:

„FOTO-RADIO-PALACE" Lwów pl. Marjacki 8. Tel. 86-08. (Gmach Sprechera)

Pospieszna pracownia fotograficzna.

„KORRELE" 3x4 Optyka 1:4, 5 zł. 90·—.

Bogaty Wybór Radjosprzętu. t3031

Niema mowy o likwidacji Inst. Badania Konjunktur.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 czerwca (B.) Jedno z pism warszawskich podało dziś wiadomość, jakoby na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła decyzja zupełnej likwidacji Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych.

Agencja „Iskra" upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość jest całkowicie nieprawdziwa. Na Radzie Ministrów sprawa likwidacji Instytutu Badania Konjunktur nie była nawet dyskutowana.

Z DNIA.

W PONIEDZIAŁEK ROZPATRZY SĄD NAJW. PROTEST WYB. Z OKRĘGU POZNAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20 czerwca. (B). W nadchodzący poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrzy protest Tadeusza Pogorzelskiego z BBWR. przeciw wynikom wyborów do sejmu w okręgu wyborczym nr. 34 (Poznań miasto). Z okręgu tego weszło do sejmu trzech posłów z listy nr. 4 (Stronnictwo Nar.) i jeden z listy nr. 1 (BBWR.) pos. Surzyński.

PROŚBA OBROŃCÓW B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 czerwca. (G). Obrońcy b. więźniów brzeskich zwrócili się do sądu apelacyjnego z prośbą o dopuszczenie ich na podstawie nowej procedury karnej jako oskarżycieli posiłkowych w skardze przeciw sędziemu śledczemu p. Demantowi. Skarga ta wpłynęła w grudniu do prokuratora s. a. p. Rudnickiego, ale w ostatnich dniach zapadła decyzja pozostawienia jej bez biegu.

INICJATYWA GODNA NAŚLADOWANIA.

Warszawa. 20 czerwca (PAT.) Robotnicy państwowej wytwórni wódek na Pradze opodatkowali się samorzutnie celem zebrania odpowiedniego funduszu na akcję dożywiania pewnej liczby dzieci ze szkół powszechnych. Dzięki tej inicjatywie 40 dzieci otrzymuje obiad w kuchni urządzonej przez monopol spirytusowy.

Dziś przybywa do Lwowa minister rolnictwa Janta-Połczyński.

Lwów. 20 czerwca. 20 bm. rano, pociągiem z Warszawy przybył do Przeworska p. min. rolnictwa Janta-Połczyński, w celu dokonania w województwie lwowskiem inspekcji ośrodków rolniczo - przemysłowych oraz szkół i instytucyj rolniczych.

Przed południem p. minister udał się do Rzeszowa, gdzie zwiedził szkołę sadowarską a następnie w Albigowej niższą szkołę rolniczą żeńską, poczem powrócił do Przeworska.

Po południu p. Minister udał się do Jarosławia.

Około godz. 19 przybył p. minister na teren powiatu przemyskiego w towarzystwie wicewojewody lwowskiego Drojanowskiego i insp. T-wa Rolniczego Nowakowskiego. P. ministrowi towarzyszy w podróży jego syn.

Na granicy powiatu przemyskiego w gminie polskiej Orły powitał p. ministra starosta przemyski Michałowski i przedstawiciele władz. Po powitaniu, udał się p. minister do zamku ks. Leona Sapiehy w Krasiczynie, u wrót którego powitali go ks. Leon Sapieha, prez. Związku Ziemian Cieński i hr. Badeni. P. Minister zapoznał się z robotami około konserwacji zamku i obejrzał zbiory ks. Sapiehy z jego polowań w Afryce.

O godz. 8'30 wieczorem odbyła się w zamku herbatka towarzyska, w której oprócz p. ministra, wzięli udział starosta Michałowski, komendant powiatowy PP. nadkom. Moritz, oraz ks. Sapieha.

Późnym wieczorem p. minister wyjechał w dalszą drogę w kierunku Lwowa, dokąd przybędzie o godz. 11'30.

Obniżka wysokich poborów kontraktowych dyrektorów i ekspertów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 czerwca (G.) Jak donosi dzisiejsza prasa na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów zapadły m. in. uchwały dotyczące zniżki uposażeń niektórych państwowych pracowników kontraktowych, oraz prowizorycznych.

W stosunku do pracowników kontraktowych państwo nie ma zobowiązań ustawowych, istnieją tylko umowy o charakterze prywatno - prawnym. W związku z tą uchwałą Rady Ministrów nastąpi rewizja umów z tymi pracownikami, oraz w konsekwencji propozycja zniżki poborów względnie wymówienie. Pracownicy kontraktowi mają z instytucjami państwowemi umowy niejednolite z jednomiesięcznym, dwu lub trzymiesięcznem wymówieniem. W obecnej rewizji umowy będą ujednostajnione i wszystkie stare umowy będą anulowane.

Prasa donosi dalej, że uchwalona na Radzie Ministrów

zniżka poborów dotyczyć będzie kontraktowych dyrektorów i ekspertów.

Państwo w okresie kryzysu korzysta z ich usług w stopniu bardzo małym.

Pensje tych pracowników przekraczają niejednokrotnie 2.000 zł., a nawet 3.000 zł. miesięcznie.

Najwięcej takich pracowników kontraktowych zatrudniają ministerstwa przemysłu i handlu, rolnictwa, pracy, robót publicznych, oraz monopole państwowe.

Pensje pracowników kontraktowych niższych kategoryj nie będą zniżane.

Poza rewizją umów i zniżką poborów pracowników kontraktowych,

Dziś wybory w Płocku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 czerwca (B.) W niedzielę 21 bm. w okręgu wyborczym nr. 9 — Płock odbędą się, jak wiadomo, wybory uzupełniające do sejmu, na skutek decyzji Sądu Najwyższego unieważniającej wybory przeprowadzone w tym okręgu 16 listopada ub. r.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie dodatkowych wyborów w okręgu płockim przewiduje na podstawie artykułu 109 ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu, że odbędą się one z uwzględnieniem tych samych spisów wyborców i tych samych list wyborczych co przy wyborach 16 listopada.

W wyborach dnia 16 listopada ub. r. w okręgu 9 oddano głosów 128.063 na 180.162 uprawnionych do głosowania. Na listę nr. 7 centrolew padło głosów 63.095, na listę nr. 1 BBWR. 43.495, a reszta głosów została rozstrzelona. W wyniku głosowania trzy mandaty do sejmu otrzymała lista nr. 7, a mianowicie posłowie Niedziałkowski i Kępczyński z PPS-CKW. i Białoskórski ze Stronnictwa Ludowego, zaś lista nr. 1 otrzymała dwa mandaty, mianowicie posłowie Rudowski i Pomianowski.

Do obecnych wyborów dodatkowych staje 11 list, jednakże walka wyborcza rozegra się między trzema listami, a mianowicie listą nr. 1 BBWR., nr. 4 Stron. Narodowe i nr. 7 centrolew.

Kronika telegraficzna.

P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś prezesa Banku Gosp. Kraj. gen. Góreckiego.

Premjer Prystor został dziś przyjęty na konferencji przez P. Prezydenta Rzplitej.

Poseł Rzplitej Polskiej w Z. S. R. R. Patek wyjechał wczoraj w sprawach służbowych z Moskwy do Warszawy.

W czwartek 18 b. m. bawił w Brześciu n. B. minister reform rolnych prof. Kozłowski.

8-MILJONOWY SPADEK PO ANNIE PAWŁOWEJ.

Warszawa. 20 czerwca. (G). Z Nowego Jorku donoszą, że pozostały po słynnej tancerce Annie Pawłowej majątek oceniany jest na 8 miljonów franków.

Sukces obozu prorządowego w wyborach stryjskich.

Stryj. 20 czerwca (PAT.) W dniach od 14 do 19 bm. odbyły się w Stryju wybory w czterech kołach do Rady miejskiej.

Pod przewodnictwem dotychczasowego kierownika zarządu miejskiego Kaima Bolesława wybrany był komitet porozumiewawczy z trzech narodowości.

W wyborach odniosła całkowite zwycięstwo partja prorządowa. Wybrano 20 Polaków, 17 żydów i 11 Rusinów.

Na rowerach do Paryża.

Ze stadjonu sportowego WKS. Legja w Warszawie wyjechali do Paryża na wystawę kolonjalną dwaj cykliści pp. Luks Władysław i Leixner Jan. Cykliści mają zamiar na swych rowerach po przez Polskę, Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję dotrzeć do Francji. Zaznaczyć należy, że członek tego klubu p. Eugenjusz Smosarski za kilka dni wyjedzie z Grudziądza tą samą trasą do Paryża. Na ilustracji p. Luks i Leixner na pierwszym postoju.

„Nautilus" znów utknął w drodze.

Waszyngton. 20 czerwca. (PAT). Wedle otrzymanej depeszy iskrowej z krążownika Wyoming, który jak wiadomo holuje Nautiliusa, nowe uszkodzenia zmusiły Nautiusa do zatrzymania się około południa na 49 stopniu 35 min. szerokości i 14 stop. 49 min. długości geograficznej. Jeden z motorów i periskop są uszkodzone. Załoga usiłuje uruchomić drugi motor.

=□=

Olbrzymia baterja akumulatorowa.

ZBUDOWAŁA JĄ POLSKA FIRMA DLA POLSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Bielsko. 20 czerwca. (PAT). Polskie Tow. akumulatorowe w Białej ukończyło budowę baterji akumulatorowej dla jednej z polskich łodzi podwodnych.

Waga baterji wynosi 70.000 kg. Baterja składa się ze 100 ogniw i ma pojemność około 12.000 ampero - godzin.

O wielkości baterji daje pojęcie fakt, że do jej załadowania użyto 5 wagonów towarowych.

Pod Doliną, Bolechowem, Morszynem grad zniszczył zasiewy.

Stryj. 20 czerwca (PAT.) Dziś po południu nad Morszynem, Bolechowem i Doliną, przeszła silna burza, połączona z gradem o niewidzianej dotychczas wielkości kurzego jaja, który wyrządził wielkie szkody w zasiewach.

Również okolice Synowódzka i Siemieginowa ucierpiały bardzo silnie od gradu.

Jak utracił życie kpt. Łopatko i sierżant Brojek.

ZEZNANIA UJĘTEGO PRZED KILKU DNIAMI BANDYTY PUGACZA.

Brześć nad Bugiem. 20 czerwca — (PAT.) W związku z ujęciem przez policję województwa poleskiego groźnego bandyty Bazylego Pugacza (o czem przed kilku dniami obszernie donosiliśmy — Red.), sprawcę bestjalskiego mordu na śp. kpt. Łopatce i sierż. Brojku już drugi dzień trwają przesłuchiwania zbrodniarza.

Bandyta z całym cynizmem zeznaje o swoich sprawkach. Z zeznań jego wynika, że inicjatorem i głównym sprawcą napadu był Zyzek Stanisław. Wedle opisu bandyty przebieg napadu był następujący:

Bandyci wskoczyli w biegu do pociągu opodal stacji Hoły na linji Kowel-Sarny i wkroczyli do przedziału zajętego przez kapitana Łopatkę. Bandyta **Zyzek wystrzelił z rewolweru, zabijając na miejscu sierżanta Brojka.**

Gdy na skutek strzału kapitał Łopatko obudził się, Zyzek i trzeci bandyta Dunaj dali do niego 8 strzałów. Pugacz zeznał, że

pomiędzy rannym już kapitanem Łopatko a mordercami wywiązała się walka na śmierć i życie.

Po dokonaniu krwawego mordu bandyci wyrzucili ciała zamordowanych przez okna wagonu.

Po ukończeniu śledztwa, Pugacz wywieziony zostanie do Równego, gdzie po konfrontacji z pozostałymi wspólnikami napadu w Łachwiczach, przekazany zostanie władzom sądowym.

Samoloty zderzyły się w powietrzu.

Katastrofa na lotnisku w Ławicy.

JEDEN LOTNIK ZABITY, DRUGI CIĘŻKO RANNY.

Poznań. 20 czerwca. (PAT.) Dziś przedpołudniem wydarzyła się na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem katastrofa lotnicza. Podczas wykonywania lotu ćwiczebnego zderzyły się 2 aparaty i oba zaczęły spadać. Kapral-pilot Czesław Napierała wyskoczył z samolotu, jednak zaplątał się w linkach aparatu, tak, że aparat ciągnął go na dół. Pilot zginął na miejscu pod szczątkami samolotu.

Porucznik pilot Zanoziński, pilotujący drugi aparat, próbował doprowadzić samolot do równowagi, jednak mu się to nie udało, wobec czego wyskoczył próbując użyć spadochronu. Odległość od ziemi była już jednak zamała i Zanoziński spadając, ciężko został raniony. W stanie groźnym odwieziono go do Warszawy. Oba aparaty zostały zniszczone doszczętnie.

Kronika przemyska.

(Telefonem).

Przemyśl, 20 czerwca.

Święto P. W. i W. F. Dziś rano rozpoczęło się w Przemyślu dwudniowe święto P. W. i W. F. W święcie biorą udział zawodnicy całego województwa lwowskiego. O godzinie 6 rano wystartowała z przed domu przy ul. Mickiewicza drużyna do eliminacyjnych zawodów marszu szlakiem kadrówki. O godzinie 8-mej odbyły się na Strzelnicy w Lipowicy zawody strzeleckie. O godzinie 9-tej na stadjonie O. K. X. rozpoczęły się rozgrywki gier sportowych. Z okazji święta zjechało do Przemyśla kilka tysięcy zawodników.

Pożar w Borszowicach. Nocy ub. we wsi Borszowice pow. Przemyśl wybuchł pożar, który w ciągu kilkunastu minut strawił 6 budynków mieszkalnych, kilkanaście budynków gospodarczych oraz inwentarz żywy i martwy. Szkoda wynosi około 40.000 zł. Akcja ratunkowa trwała przez całą noc. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa paleniska w zabudowaniach Teodora Macołka.

Plaża dla dzieci robotników. Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zostanie w najbliższych dniach otwartą w Przemyślu wielka plaża dla dzieci robotników. Na plaży tej odbywać się będą codzienie zabawy i gry sportowe. Dzieci otrzymywać będą bezpłatnie posiłki.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 20 czerwca (Tel. wł.) — **Komunikat PIM.** W całej Polsce trwała pogoda słoneczna i nader ciepła, zaś w godzinach popołudniowych przeszła nad wybrzeżem słaba burza. Temperatura o godz. 14 wynosiła 19 st. w Gdyni, 22 st. w Wilnie, 23 st. w Pińsku, 24 st. w Białymstoku i Mławie, 25 st. w Poznaniu, Brześciu nad Bugiem, Lwowie i w Kaliszu, 26 st. w Warszawie, Łodzi i Łucku, 27 st. w Kielcach, Krakowie i Cieszynie, 28 st. w Lublinie, Przemyślu i Tarnopolu, 30 st. w Tarnowie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm.: W całym kraju dość pogodnie lub pogodnie ze skłonnością do burz. Po chłodnej nocy dniem temperatura do 28 st. Słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z SALONU WIOSENNEGO.

GRAFIKA.

Wystawa grafiki, obejmująca pokaźną część „Salonu Wiosennego", składa się z dwu części, z wystawy członków warszawskiego stowarzyszenia „Ryt" i z ekspozycji prac grafików lwowskich.

Zacznijmy od gości warszawskich.

Założyciel „Rytu", a zarazem odnowiciel i magnus parens nowoczesnego drzeworytu polskiego Władysław Skoczylas reprezentowany jest kilkoma, częściowo już u nas znanemi, głowami i pejzażami oraz romantycznemi kompozycjami w stylu ludowym. Są to bez wyjątku dzieła niezwykle ujmujące o bardzo wysokiej wartości artystycznej. W głowach cechą dominującą jest monumentalność ujęcia, bez względu na to, czy dane są bez tła, czy też ukazane na tle pejzażowem, ogromna ekspresyjność, potężna plastyka i siła modelunku, wydobytego za pomocą energicznych linij i zaznaczającego wyraźnie naturę materjału, w którym te dzieła sztuki zostały stworzone. Sugerują nieomylnie drzewo. Wyglądają jak rzeźby śmiało cięte w drzewie. Takie znakomite prace, jak „Beethoven" lub „Głowa starego górala" należą niewątpliwie do najbardziej wartościowych przejawów nowoczesnego drzeworytnictwa. W krajobrazach Skoczylasa, w których domy i inne budynki stale ważną odgrywają rolę („Pejzaż z Podhala", „Dworzyszcze", „Miasteczko", „Spichlerze nad Wisłą"), uderza, podobnie jak w jego akwarelach, uproszczenie form przez ujęcie ich w syntetyczne kompleksy, ujmowanie ich w układy rytmiczne i wywoływanie w ten sposób nastroju powagi, spokoju, jakiegoś wyższego, uporządkowanego bytowania. W kompozycjach, opartych na motywach ludowych, góralskich, przyłącza się do tych cech pełne powabu prymitywizowanie form i świeża, krzepka poezja w ujmowaniu tematu (np. „Łowy").

Inny grafik warszawski, słusznie cieszący się dawno już ustaloną sławą, Edmund Bartłomiejczyk, w swoich barwnych drzeworytach o silnych, nasyconych, czystych tonach ukazuje dwie różne twarze, dwa style. W kompozycjach góralskich (Janosik, Frairka, Kobziarz, Dobry pasterz, Dziewczyna z kozami) uprawia bardzo korzystnie prymitywizację w sensie sztuki ludowej, połączoną z umiarkowanem formizowaniem kształtu, wykazując często, jak w „Powrocie z hal", dużą fantazję i poetycki polot. W martwych naturach (książki, owoce, cocktail, zegar) daje coś, co może najtrafniej możnaby nazwać naturalizmem konstruktywistycznym. Dobierając przedmioty o odpowiednich formach układa je w ten sposób, że nie zatracając swego empirycznego kształtu, robią jednak jako całość wrażenie kompozycyj konstruktywistycznych. Czystym już konstruktywistą jest w exlibrisie p. Z. Pierackiego.

Lekko stonowane, w owalnych przeważnie linjach, unikających ostrych kantów, utrzymane autolitografje Wacława Borowskiego przypominają nam oblicze duchowe artysty, oddawna już dobrze znane. Postacie arlekinów i błaznów, ukazane samotnie, w towarzystwie tylko psów, ptaszków lub mało, albo złączone w kompanię przy stole, subtelni pasterze z owieczkami — wszyscy o kształtach smukłych i wiotkich, o duszach nie z prawdziwego zdarzenia, ale z baśni, gdzie żyją ludzie pełni skromności, nieśmiałości i niewinności, wiodą w oderwaniu od rzeczywistego świata arkadyjski żywot księżycowych cieni. Jest to bardzo miłe, ma dużo indywidualnego uroku, ale powtarza się zbyt często, a więc grozi manjerą. Borowski musi koniecznie odnowić źródła swej sztuki, co w olejnym widoku miejskim (Wystawa okrężna) po części już uczynił.

W udatnie prymitywizowanych formach utrzymał swą „Ucieczkę do Egiptu" Stanisław Ostoja Chrzostowski, który gdzieindziej liście drzew, traktowane z miniaturową drobiazgowością, nagina do kształtów ornamentacyjnych

Niepowołana interwencja niemiecka w rokowaniach francusko-sowieckich.

W prasie niemieckiej ukazały się wiadomości stwierdzające, że 29 bm. traktat sowiecko - niemiecki z 1926 r. zostanie przedłużony na dalsze trzy lata.

Przy tej sposobności prasa niemiecka stwierdza zgodnie, że rząd sowiecki informuje stale rząd niemiecki o stanie rokowań paryskich z Francją. Jednocześnie prasa niemiecka stwierdza, jakoby rząd sowiecki udzielił zapewnienia Niemcom, iż meritum pertraktacyj z Paryżem nie kryje żadnego niebezpieczeństwa dla Niemiec na wschodzie, t. j. iż nie porusza spraw polskich.

Inspirowana prasa niemiecka wyrażała bowiem obawę, że w zamierzonej umowie francusko - sowieckiej mogą być zawarte punkty, gwarantujące ze strony sowieckiej granice Polski („wschodnie Locarno"), a tego rodzaju postawienie sprawy uczyniłoby — zdaniem prasy niemieckiej wartość przedłużania traktatu berlińskiego — problematyczną.

Obawy te znalazły swój wyraz w sensacyjnym artykule „Germanji" z dn. 18 b. m. Demokratyczna „Berliner Volksztg" mówi z całą pewnością, że pochodzi on z niemieckiego M. S. Z. i dodaje od siebie komentarz do niezwykłego artykułu „Germanji":

— „Artykuł ten napewno wywoła w obecnej chwili wielkie zaciekawienie zarówno w Paryżu, jak i w Warszawie. Wiadomo bowiem, że w Paryżu rokowania francusko - sowieckie początkowo na temat spraw gospodarczych, mają od pewnego czasu na celu dojście do politycznego paktu o nieagresji. Nie jest już tajemnicą, że Francja chciałaby Rosjan nacisnąć w kierunku jakiegoś „wschodniego Locarna", któreby gwarantowało Polsce obecny stan posiadania. I oto w ciągu tych rokowań wybucha nagle podobne oświadczenie ze strony dziennika rządowego, które zupełnie jasno reklamuje pakt niemiecko - sowiecki, jako rosyjską gwarancję niemieckich pretensyj do korytarza polskiego i do Górnego Śląska. Więcej nawet — bo wywołuje się wrażenie, jakoby między rządem niemieckim a sowieckim istniała jakaś milcząca umowa, że pewnego dnia oba państwa wystąpią za odebraniem Polsce tych obszarów. Zagadnienie odebrania Polsce korytarza i Górnego Śląska nie znajduje się obecnie na porządku dziennym — pisze „Berliner Volksztg.". Cóż więc ma znaczyć ta sensacyjna wiadomość to podana w chwili, gdy w Berlinie zebrali się ambasadorowie Niemiec z całego świata, aby otrzymać instrukcje dla wszczęcia rewizji programu reparacyj? Czyż za jednym zamachem chce się zniszczyć „zdobycze" przywiezione z Chequers? Jeżeli nie, to rząd dobrze uczyni, jeżeli jaknajprędzej oświadczy się co do tego bardzo wątpliwej wartości wybryku, albowiem następstwa artykułu „Germanji" mogą być w tych warunkach jeszcze gorsze, niż były następstwa unji celnej"...

Tyle „Berliner Volkszeitung".

W berlińskich kołach dyplomatycznych, oraz w umiarkowanych kołach niemieckich uważa się występ „Germanji" za jedną z większych niezręczności polityki zagranicznej Niemiec i za typowy dla Niemiec przykład niewolniczego uzależnienia jej przedewszystkiem od potrzeb rynku wewnętrznego.

Ambasada sowiecka w Berlinie sama została zaskoczona tego rodzaju niemiecką inspiracją prasy rządowej, starającą się tym sposobem wywrzeć zupełnie niepoważny nacisk na rokowania paryskie.

WAKACJE NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM

urządza

Lloyd Sabaudo luksusowym okrętem Conte Rosso (18.500 ton).

I. Wycieczka od 9-go do 25-go lipca 1931: Genua, Neapol, Syrakuzy, Trypolis, Falero (Ateny) Rodos, Korfu, Zara, Fiume, Brioni, Triest i Wenecja.

II. Wycieczka od 29 lipca do 14 sierpnia 1931: Wenecja, Triest, Brioni, Fiume, Zara, Korfu, Falero (Ateny) Rodos, Trypolis, Syrakuzy, Neapol, Rapallo i Genua.

Bliższych informacyj udziela **Cosulich Line,** Lwów, ul. Gródecka l. 95, tel, 12-83 2837

Niemieccy socjaliści trąbią na alarm.

Berlin. 20 czerwca. (PAT.) Zarząd partji socjal-demokratycznej ogłasza odezwę nawołującą do walki przeciwko antysocjalnym postanowieniom dekretu oszczędnościowego.

W przeciwieństwie do partji socjal-demokratycznej, Hittlerowcy, niemiecko-narodowi, Landvolk i niemiecka partja ludowa występując również przeciwko dekretowi dążą do utworzenia rządu prawicowego. Rząd taki był by tylko wstępem do faszyzmu w Niemczech. W dążeniach tych popierają stronnictwa prawicowe komuniści. Frakcja socjal-demokratyczna, która nie zgadza się na zwołanie Reichstagu w chwili obecnej, działa słusznie, krzyżując w ten sposób plany koalicji faszystowsko-komunistycznej w Niemczech".

Berlin. 20 czerwca. (PAT.) Wczoraj pojawiły się w prasie pogłoski, iż **prezydent Banku Rzeszy wstąpił oficjalnie do partji hittlerowskiej.** Prasa prawicowa zaprzecza tym pogłoskom.

Ks. Seipel nie zdołał sformować gabinetu.

Na czele nowego rządu stanął dr. Buresch.

Wiedeń. 20 czerwca (PAT.) Dziś po południu b. kanclerz ks. Seipel, widząc że jego usiłowania utworzenia gabinetu koncentracyjnego albo większościowego nie rokują żadnych nadziei powodzenia złożył misję utworzenia gabinetu.

Prez. Miklas oświadczył, że uczyni ostatnią próbę utworzenia parlamentarnego gabinetu większościowego i zwrócił się do naczelnika Dolnej Austrji Burescha, powierzając mu misję utworzenia gabinetu.

Wiedeń 20 czerwca. (PAT) Rokowania dr. Burescha celem stworzenia gabinetu doprowadziły do pomyślnego wyniku. Stronnictwa mieszczańskie które wchodziły dotychczas w skład większości parlamentarnej, postanowiły wysłać do nowego gabinetu swoich przedstawicieli.

Na czele gabinetu stanie dr. Buresch, wicekanclerstwo i tekę spraw zagranicznych obejmie ponownie dr. Schober, tekę skarbu prof. dr. Józef Redlich. Poza tem skład gabinetu jest ten sam, co gabinetu poprzedniego. Ministrowie Winkler, Resch i Schürff, którzy ustąpili z gabinetu dr. Endera, obejmują ponownie swe stanowiska.

Nowy gabinet złożył już na ręce prezydenta Miklasa ślubowanie.

Jak słychać, zamierza Buresch tę część programu oszczędnościowego, która dotyczy sprawy obniżenia poborów urzędniczych i reformy ustawy o bezrobociu, odłożyć do sesji jesiennej

„BEZ PARYŻA POŻYCZKA ZAGR. DLA CREDITANSTALTU JEST NIE MOŻLIWA".

Londyn. 20 czerwca (PAT.) Szerzone ze źródeł niemieckich wiadomości, jakoby udzielona przez Bank Angielski Austrjackiemu Zakładowi Kredytowemu zaliczka w wysokości 4 milj. funtów miała być demonstracją przeciwko francuskim postulatom politycznym, wysuwanym przez Bank Francuski w toku rokowań pożyczkowych z Wiedniem, nie odpowiadają prawdzie.

Ponieważ Bankowi Angielskiemu zależy na sfinalizowaniu rokowań,

rząd brytyjski będzie wywierał silny nacisk, aby rząd austrjacki przyjął postulaty polityczne francuskie jako podstawę dla długoterminowej pożyczki.

Przypuszczać należy, że decyzja Mac Donalda przybycia z wizytą do Berlina już 17 lipca stoi w związku z chęcią utworzenia drogi dla pożyczki dla Austrji w Paryżu, przez wytłumaczenie w Berlinie konieczności dopomożenia Austrji.

W Londynie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że bez Paryża pożyczka długoterminowa dla Wiednia jest niemożliwa, zwłaszcza wobec wyraźnego podkreślenia przez Mellona tego poglądu w jego rozmowach tutejszych.

USPOKOJENIE NA RYNKU WALUTOWYM.

Wiedeń. 20 czerwca (PAT.) Na rynku dewizowym i walutowym w Wiedniu nastąpiło dziś zupełne uspokojenie. W niektórych wypadkach zauważono nawet podaż walut i złota, ponieważ pod koniec miesiąca wzrasta popyt na walutę szylingową.

CREDITANSTALT O PRZEDSIĘBIORSTWACH POLSKICH.

Wiedeń. 20 czerwca (PAT.) **Austrjacki Zakład Kredytowy ogłasza oświadczenie, iż nie powierzył żadnej osobistości przeprowadzenia rozdziału przedsiębiorstw polskich należących do koncernu austrjackiego Zakładu Kredytowego.**

---

czasem („Awanturnicza trójka") przypomina Borowskiego.

Indywidualnością skrystalizowaną i bardzo odrębną jest Tadeusz Kulisiewicz. Formę jego cechuje operowanie silnemi kontrastami świateł i cieni, ujętych w duże kompleksy. Tym systemem formalnym posługuje się w swych drzeworytach, celem przedstawiania postaci ludowych, głównie ze świata góralskiego, które bez wyjątku odznaczają się charakterystyczną i bardzo ekspresyjną brzydotą, dochodzącą do granic karykatury. Wszyscy jego ludzie są jednej rasy. Jest to jakby egzagerację stylu Jarockiego pod hasłem ekspresyjności, osiągniętej za pomocą karykaturalnej prawie brzydoty. Niekiedy („Oracz") umieszcza te swoje postacie na tle pejzażu lekko formizowanego i nastrojonego na nutę romantyczną. W krajobrazach odczuwa się wpływ rytmiki i plastyki akwarel Skoczylasa.

Wiktor Podoski wystawił kilka martwych natur o formach nikłych, lecz nie pozbawionych swoistego wdzięku.

Tadeusz Cieślewicz jun. daje w swych drzeworytach widoki kościołów i innych zabytków architektury, ale w formach nie naturalistycznych (pocztówkowych), czem tak często grzeszy ta dawniejsza grafika, tylko w formach indywidualnie przetrawionych. Operuje linią subtelną jakby akwafortową, z przewagą wertykalizmu, wyraźnie podkreślanego, z dekoracyjnem traktowaniem nieba w tle, z niezmiernie dyskretnie stosowanemi efektami świateł.

Wiktorja Goryńska nadaje swym zwierzętom, indykom i kotom na gałęzi japońską dokładność i dekoratywność kształtu. Podobnie traktuje widoki włoskie z San Gimignano i z Sieny.

Inną stronę japońszczyzny reprezentuje w swych barwnych drzeworytach Janina Konarska. W tematach sportowych (regaty, narty, skocznia, tennis nad morzem) daje kształty szkicowe, delikatne, ledwie zaznaczone. Tu i ówdzie lekkie deformacje. Perspektywa zawsze osobliwa: albo od dołu do góry, albo z lotu ptaka. W postaciach świętych styl zupełnie inny: tu uderza w ton archaizacji średniowiecznej i dekoracyjności (szczególne bogactwo po gotycku stylizowanych zwierząt), Wprowadza to te jej prace w ścisły związek z barwnemi, w ludowym tonie utrzymanemi drzeworytami hagiograficznemi, zwłaszcza ze „stacjami" B. Krasnodębskiej - Gordowskiej, która pierwszy ten styl w naszej grafice zainicjowała. Twarze jej świętych są jednak bardziej ekspresyjne, a zarazem bardziej hołdują brzydocie. Inny zupełnie charakter mają pejzaże i tematy ludowe artystki: są syntetyczne, w wielkich płaszczyznach skonstruowane i dekoracyjne. Czasem („Prządka") wybija się na pierwszy plan prymityw ludowy, czasem („Kosiarze") bierze górę nowy realizm. Niektóre jej pejzaże („Miasteczko") zbliżają się swym charakterem do prac Konarskiej. Wogóle obie artystki zdają się pozostawać w stosunku wzajemnej wymiany wartości artystycznych.

Marji Duninównej drzeworyt „Żydzi" jest rezultatem skrzyżowania się wpływów pejzażowych Skoczylasa i figuralnych Kulisiewicza.

Czem dla Polski Skoczylas w zakresie drzeworytu, tem dla Lwowa stał się Ludwik Tyrowicz w zakresie grafiki wogóle. Ma on dużą i bezsprzeczną zasługę około rozbudzenia u naszych artystów kultu dla grafiki i zainteresowania nią ogółu. Zdefinjowanie charakteru i typu artystycznego Tyrowicza nie jest łatwe. W obecnej bowiem fazie swej twórczości jest on pod przemożną władzą rozkoszy materjału i rozkoszy techniki. Ze skupioną uwagą wsłuchuje się w swoistą, odrębną mowę rozmaitych materjałów graficznych i rozmaitych technik, aby ich głosy, ich różne języki utrwalać w swych planszach. W przedmowie do katalogu swej wystawy zbiorowej pisze Tyrowicz z podziwu godną samokrytyką: „Można dojść do wyrazu krótszą drogą: przez ograniczanie się w warsztacie. Jednakże narazie wciąż nęci mnie obfitość form, któremi może posługiwać się grafika. Wystawa moja wywołuje prawdopodobnie impresje tego niepokoju, tem bardziej, że widz nie może analizować procesu powstawania każdej planszy, odbierając raczej syntetyczne wrażenia". Dlatego

Wiadomości bieżące

21 czerwca 1931

Niedziela

Alojzego

Jutro: Paulina

Wschód słońca 3·14

Zachód 20·00

TEATR WIELKI.

Niedziela 21 bm. „Dzielny wojak Szwejk“ groteska Haska.

Poniedziałek 22 bm. teatr nieczynny.

Wtorek 23 bm. „Królowa Przedmieścia“ wodewil Krumłowskiego. (Premjera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Od dnia 17 do 23 bm. nieczynny.

TEATR MAŁY.

Od dnia 17 do 23 bm. nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Anna Ondra i Zygmunt Arno w filmie „Rozkoszna dziewczyna“.

CASINO: Ramon Novarro.

CHIMERA: „Kobieta z bruku“ i tygodnik.

COLOSSEUM: „Brodway“ oraz „Płomień miłości“.

FATAMORGANA: „Bez serc, bez duszy“.

KOPERNIK: „Przyjaciel Slag“ oraz 10 akt. komedja „Klub bezdomnych“.

LEW: „Janko muzykant“.

MARYSIENKA: „Przyjaciel Slag“, oraz 10 akt. kom. „Klub bezdomnych“.

PALACE: „Łódź podwodna S. 13“.

RAJ: „Arka Noego“ z Dolores Costello i George O'Breu.

STYLOWY: „Djablica z Trypolisu“ ponadto „Buster Keaton“.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy“, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład“, wystawę grafiki Stow. „Ryt“, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego. Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę“. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

=□=

Prywatny Zakład naukowy im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16), przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu na rok szkolny 1931/32. Do szkoły powszechnej przyjmuje się dziewczynki. — Godziny urzędowe od 13—14. 2761

MIECZYSŁAW KISTRYN. Tel. 11-39.

=□=

Piękno ruin naszych zabytków.

W czasie letnich wycieczek turystycznych godnym widzenia jest Zbaraż, piękne miasto położone na obu zboczach Gnieżny. Na grzbiecie wyniosłego wzgórza opadającego stromo ku Gnieźnie wznoszą się ruiny zamku zbaraskiego. Zamek — zbudowany według planów architekta holenderskiego przez Jerzego ks. Zbaraskiego w r. 1631, stanowił ważną zaporę dla hord tatarskich, jako położony na „Czarnym szlaku“ tatarskim.

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ dochodzą nas wieści, że osobnicy, powodowani złośliwością rozsiewają pogłoski, jakoby towar.

„ILFORD-SELO“

był pochodzenia rosyjskiego a nie **angielskiego**, stwierdzamy, że w skład ZJEDNOCZONYCH ANGIELSKICH TRUSTÓW FOTOGRAFICZNYCH „ILFORD-SELO“ wchodzą najpoważniejsze fabryki angielskie, jak: ILLINGWORTH WELLINGTON, RAJAR, IMPERJAL, GEN, SELO, ILFORD etc.

Ostrzegamy przeto każdego przed rozsiewaniem i kolportowaniem podobnych fałszywych wieści, albowiem będziemy zmuszeni pociągnąć każdego do **odpowiedzialności sądowo-karnej** za oszczerstwo. 3024r

Jeneralne przedstawicielstwo „ILFORD -- Ltd. London

LANDAU i SCHAPIRA

Lwów, pl. Marjacki 4.

=□=

— **W teatrze Wielkim** dziś przepyszny „Szwejk“ w interpretacji reżyserskiej L. Schillera a na tle bajecznie groteskowych dekoracyj St. Jarockiego. W roli tytułowej „dzielnego wojaka“ doskonały jej od twórca p. M. Znicz (ostatni występ tego artysty przed urlopem), któremu sekunduje dzielnie liczny doborowy zespół naszych artystów. — Jutro teatr Wielki nie czynny z powodu generalnej próby wodewilu Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“.

— **Przeobrażona „Królowa Przedmieścia“**, gdyż zamieniona w rodzaj komedji muzycznej, ukaże się na scenie teatru Wielkiego po raz pierwszy w nadchodzący wtorek dnia 23 bm. Reinscenizacja L. Schillera nie umniejsza nic wdzięku i nie frasobliwego humoru temu przepysznemu utworowi, natomiast pogłębia nieco jego tendencje i stwarza kilka nowych typów jakby żywcem wziętych z bruku przedwojennego Krakowa. Wodewil ten urzyny na tle nowych dekoracyj p. Daszewskiego, bogato ilustrowany muzyką oraz ewolucjami tanecznemi układu M. Statkiewicza. Obsada wyborna w najdrobniejszych nawet rolach epizodowych, zapewnia wykonanie, jakiego wodewil Krumłowskiego nie miał dotąd na żadnej ze scen polskich.

=□=

— **Wydział Kasyna i Koła literacko-Artystycznego**, głęboko dotknięty bolesną stratą swego długoletniego wielce zasłużonego prezesa dra Władysława Hojnackiego, zaprasza wszystkich członków Towarzystwa do oddania Mu ostatniej posługi przez wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 3 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów.

— **Związek Pań Domu** urządza kurs smażenia konfitur. Wykłady i pokazy tego kursu odbędą się 8, 9, 10 i 11 lipca od godziny 5-tej w sali pokazowej Gazowni miejskiej, przy ul. Gazowej. Wpisy na kurs przyjmuje sekretarjat Związku Pań Domu przy ul. Zimorowicza 9, III. p. we wtorki, czwartki i soboty, od 11—12, w inne dnie od 5—6. Opłata za kurs wynosi zł. 5.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 6 wieczorem w Instytucie zoologicznym, ul. św. Mikołaja l. 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. J. Tokarski przedstawi prace: 1) pny Marji Tornanówny pt: O differencjacji magm granitowych w Tatrach. Cz. I. Krytyczne uwagi o analizie planimetrycznej Rosiwala; 2) p. dr. Kazimierza Smulikowskiego pt.: Przyczynek do fizjografji krystalicznego masywu Wołynia; 3) p. dr. Marjana Kamieńskiego pt.: Nowe przyczynki do znajomości pienińskich skał magmowych.

— **Festyn. Korpus Wysłużonych Wojskowych we Lwowie** urządza dziś 21 bm. w ogrodzie na Jałowcu nr. 3 festyn z różnemi niespodziankami. Dochód na wdowy i sieroty po członkach. Początek o godzinie 15-tej.

— **Uroczystość Jubileuszowa** ku uczczeniu 100-cia istnienia Zakładu głuchoniemych we Lwowie odbędzie się w Zakładzie przy ul. Łyczakowskiej l. 35, w dniach 28, 29 i 30 bm.

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie**, prowadzi we własnym zarządzie przy ul. Teatyńskiej 19, bursę dla niezamożnej młodzieży żeńskiej, uczęszczającej do szkół powszechnych, zawodowych i seminarjów nauczycielskich. Opłata 60 zł. miesięcznie (zniżek nie udziela się). Na rok 1931-32 jest kilkanaście miejsc wolnych. Zgłoszenia należy wnosić do 5 lipca i po 20 sierpnia — pod adresem bursy, o czem powiadamiamy rodziny katolickie.

— **MAGAZYN POŚCIELI R. Drzaja, Lwów, ul. Chorążczyzna 5** (obok kina „Apollo“) poleca po najniższych cenach kołdry, materace i pościel. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 2384

— **Prezydjum Związku Cechów rzemieślniczych** zawiadamia samoistnych rzemieślników, członków Cechów lwowskich że urządza gremjalny wyjazd do Tarnopola, celem zwiedzenia tamtejszej wystawy, w dniu 28 bm. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela biuro Związku Cechów rzemieślniczych ul. Kościelna 8, przed południem i wieczorem, do dnia 26 bm. włącznie.

=□=

— **Wojewoda lwowski dr. Bronisław Nakoniecznikow - Klukowski** rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępywać go będzie wicewojewoda Wacław Drojanowski.

=□=

— **Rozdanie nagród za I marsz w maskach LOPP.** odbędzie się dnia 24 czerwca br. t. j. we środę o godzinie 12 na boisku 6 Baonu sanitarnego przy ul. Jabłonowskich. Obecność wszystkich drużyn biorących udział w marszu, obowiązkowa.

— **Polskie Towarzystwo Historyczne oddział lwowski.** We środę dnia 10 bm. odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, na którem wybrano następujący zarząd oddziału Towarzystwa: dyr. E. Barwiński prezes, prof. St. Łempicki wiceprezes, dr. K. Zakrzewski sekretarz, prof. T. Urbański skarbnik, członkowie: dr. J. Adamus, dr. Ł. Charewiczowa, dr. M. Gębarowicz, ks. dr. J. Umiński, dr. H. Wereszycki, dr. St. Zajączkowski, zastępcy: dr. St. Hoszowski, dr. J. Gerlach, dr. Z. Krzemicka. Następnie dr. K. Tyszkowski wygłosił odczyt p. t. „Kto był drugi Samozwaniec“.

— **Konkurs modeli latających.** Jedną z najpiękniejszych imprez „VIII Tygodnia LOPP.“ był bezwątpienia V Wojewódzki Konkurs modeli latających i redukcyjnych, który z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych nie mógł odbyć się do końca. W pierwszym dniu konkursu odbyły się zawody modeli belkowych i kadłu-

---

Tyrowicz uprawia wszystkie bez wyjątku rodzaje grafiki wypukłej, wklęsłej i płaskiej: drzeworyt linearny i światłocieniowy, czarno - biały i barwny, sztych na miedzi i kamieniu, akwafortę, suchoryt, vernis mou, ruletkę, cliche verre, akwatintę, mezzotintę, rysunek kredką i tuszem, litografję kredą, piórem i pendzlem, litografję wielobarwną i monotypję. Dlatego przyjemność sprawia mu przeprowadzanie tego samego motywu (np. dziewczyny z gitarą) przez rozmaite techniki.

Pomimo przewagi zainteresowań techniczno - formalnych przecież pewne elementy formalno - emocjonalne, jako wykładniki struktury duchowej artysty, zaznaczają się z dostateczną siłą. Jest to przedewszystkiem artysta o zacięciu wybitnie nowoczesnem, skrajny antynaturalista, sui generis ekspresjonista, typu jednak raczej francuskiego, w każdym razie nie niemieckiego, ekspresjonista, który dynamizuje człowieka, pejzaż i architekturę nie tyle przez deformację, choć i ta się pojawia, ile przez upraszczanie, przez szkicowość, przez nadmuchiwanie raczej kształtu i plamy, niż przez statyczne ich utrwalanie, przez pozostawianie wiele miejsca kompletującej wyobraźni widza, czasem przez rytm i eurytmię („Kobiety z dzbanami“). Exlibrysy, które otrzymały honorable mention w Los Angelos, cechuje prymitywizacja i formizacja. Gdybym z prac Tyrowicza miał wymienić utwory, które mi najbardziej przypadły do serca, wybrałbym „Portret własny“, „Portret pani Haliny S.“ i „Ulewę w górach“. Tyrowicz ma piękną przyszłość przed sobą. Myślę, że najbliższą fazą jego twórczości będzie w każdym razie „ograniczenie warsztatu“ w celu tem dobitniejszego sprecyzowania swego najgłębiej własnego wyrazu artystycznego.

Ekspresjonistą jest także Maksymilian Feuerring, zarówno w swych akwarelach, jak monotypjach. U niego przejawia się jednak zdecydowanie niemiecki typ ekspresjonizmu, ustalony głównie przez Kokoschkę. Ponieważ związek z impresjonizmem nie został w tym kierunku malarskim bynajmniej zerwany, można go też nazwać impresjonizmem dynamicznym. Zniekształcenie formy, intensyfikacja barwy służą temu samemu celowi: spotęgowaniu wyrazu. Feuerring przeprowadza konsekwentnie tę zasadę przez pejzaże i sceny rodzajowe („Na plaży, „W kąpieli“, „Przy kartach“ itd.).

Jako zdolna uczenica Tyrowicza wyróżnia się w swych akwafortach, akwatintach i monotypiach p. Józefa Kratochwil-Widymska, której widoki miejskie i sceny figuralne utrzymane są w charakterze uproszczonego realizmu, operującego subtelną, finezyjną linją.

W syntetyczne kompleksy ujmuje swe plansze p. Halina Szulcowa, mająca nastawienie poetyckie i romantyczne.

Poza kręgiem wpływów Tyrowicza pozostaje Władysław Żurawski, którego drzeworyty, prymitywizowane na sposób lud., znajdują się jakby na pograniczu sztuki Skoczylasa i Kulisiewicza. Udatne próbki swych uzdolnień graficznych dali nadto Leon Kowalski (akwaforta) i Waśkowski (głowy kobiece w litografjach).

Prawdziwą niespodziankę sprawił znakomity malarz Władysław Jarocki, który tym razem wystąpił wyłącznie jako grafik. Wystawił cztery dużych rozmiarów akwaforty: „Stary baca“, „Obfity połów ryb“, „Przy sieciach“ i „Czyszczenie sieci“. W grafice wykazuje te same cenne zalety co w malarstwie: monumentalny naturalizm i sugestywność energicznej linji. Silny koloryzm jego obrazów zastępuje tu mocne kontrastowanie plam jasnych i ciemnych.

W dziale fotografiki zwracają uwagę doskonałe portrety Zofji i Rudolfa Huberów oraz Kazimierza Skórskiego, subtelne studja śniegowe dra Stanisława Progulskiego, widoki urbanistyczne Adama Lenkiewicza, barwne przetłoki pejzażowe Józefa Świtkowskiego, nastrojowe krajobrazy Jerzego Adama Baworowskiego i ciekawe motywy inscenizacyjne Władysława Bednarczuka.

Bardzo estetycznie uzupełniają wystawę piękne w kolorze i w deseniu lniane lub lniano - wełniane tkaniny, oraz kilimy i szlachetna o prostych formach ceramika „Ładu“.

Władysław Kozicki.

bowych. Zawodnicy rywalizowali w dwu grupach a mianowicie, pierwszą grupę stanowili instruktorzy modelarstwa lotniczego i starsi modelarze, zaś drugą grupę stanowili ci, którzy modelarstwem lotniczem zaczęli się interesować. Do zawodów stanęli również i zawodnicy z prowincji a mianowicie z Przemyśla i Krościenka. Najlepszy lot wynosił 220 mtr. podczas gdy w roku ubiegłym 118 mtr., najlepszy czas wynosił 34 sek., podczas gdy w r. ub. 18 sek. Rekordy te postawił A. Pokiziak student Politechniki. Ponadto również bardzo piękne wyniki uzyskał A. Turkowski uczeń IV gimn. we Lwowie. Z młodych modelarzy najlepsze wyniki uzyskał K. Hawranek uczeń IV gimn., którego model przeleciał 92 mtr. w 13 sek. Dalszy ciąg zawodów, które miały się odbyć 13 b. m., a które nie odbyły się z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych odbędą się 26 bm. w piątek o godz. 15. W dniu tym odbędzie się start modeli rekordowych, rozstrzygnięcie nagrody dla modeli redukcyjnych i start o nagrodę pocieszenia.

— **Odznaczenie.** Dnia 20 bm. w południe odbyło się uroczyste wręczenie orderu Białego Lwa udzielone przez prezydenta republiki czechosłowackiej za zasługi obywatelskie prezesowi Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie p. Zygmuntowi Frylingowi, prezesowi i wiceprezesowi Towarzystwa Dziennikarzy Polskich p. Bronisławowi Laskownickiemu i Władysławowi Kucharskiemu. Dyplomy i odznaki wręczył odznaczonym konsul Czechosłowacji p. dr. Jirasek. W uroczystości, która odbyła się w mieszkaniu pp. Frylingów oprócz odznaczonych i konsula, wzięli między innymi udział przedstawiciele Tow. polsko - czechosłowackiego pp. Distl i Wisłocki, oraz przedstawiciel lwowskiej kolonji czechosłowackiej p. Feigl.

— **Odczyt prof. Wacława Sobieskiego z Krakowa.** Dzisiaj w niedzielę o godz. 5'30 po południu prof. Sobieski wygłosi odczyt na walnem zgromadzeniu delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego, które się odbędzie w sali Unji Lubelskiej na Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej. Temat odczytu bardzo interesujący „Na mostach Warszawy od r. 1569—1915". — Wstęp wolny za zgłoszeniem się przy wejściu u sekretarza.

— **Syndykat Artystów Plastyków Ziem południowo - wschodnich** zawiadamia artystów plastyków, że komisja „jury" wystawy Syndykatu przy wystawie Rolniczej i Regionalnej w Tarnopolu składa się z pp. artystów Pawła Gajewskiego, Ludwika Lillego i Władysława Szczepanika. Komisarz urządzenia wystawy p. L. Lille.

=□=

— **Napad bandycki notowanego złodzieja.** Franciszek Tycholis, notowany złodziej, zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiego, napadł wczoraj na ul. Na Błonie bez najmniejszego powodu na przechodzącego tą ulicą Józefa Michalczyszyna i zadał mu kilka ran nożem w okolicę brzucha, poczem zbiegł w nieznanym kierunku. Michalczyszyna Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym przewiozło do szpitala powszechnego, za nożowcem, który ukrywa się, czyni policja poszukiwania.

— **Echa katastrofy na ul. Dekerta.** Jak dochodzenia wykazały, winę wypadku, jaki wydarzył się w piątek w południe na ul. Dekerta przy kopaniu kanału, gdzie zasypanych zostało dwóch robotników, ponosi niejaki Edward Szychowski, podmajstrzy (boczna Stryjska l. 8), który nie polecił należycie zabezpieczyć ściany.

— **Oskarżony o sprzeniewierzenie.** Bernard Wolken zawiadomił policję, iż niejaki Leon Rubinzahl, zamieszkały przy ul. Źródlanej l. 50, sprzeniewierzył na jego szkodę 842 zł., którą to kwotę zainkasował u klientów donoszącego.

— **Zderzenie wozu z tramwajem.** U zbiegu ul. Żółkiewskiej a ul. Balonowej wóz tramwajowy nr. 135 linji „9" prowadzony przez motorowego Michała Mikołajewskiego, najechał na wóz jednokonny, kierowany przez Józefa Mantla. Dorożkarz wyszedł bez szwanku, wóz został nieznacznie uszkodzony.

— **Mąż oskarżył żonę.** Markus Goldberg, zamieszkały przy ul. Sobieskiego, l. 29, zawiadomił komisarjat V, iż żona jego Róża skradła większą ilość garderoby wartości około 2.000 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Włamanie sklepowe.** Do sklepu Adolfa Bergera przy ul. Sichowskiej włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli znaczną ilość towarów, wartości 1200 zł.

=□=

Do gotowania jarzyn MAGGI'ego buljon

7412

POWAŻNA FABRYKA PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNA
poszukuje przedstawiciela z zabezpieczeniem na inkaso i częściowo delcredere na rejon Lwów.
Oferty wraz z podaniem referencji sub: **„Przedstawiciel"** prosimy kierować do **Centralnego Biura Ogłoszeń L. METZL i Ska, Warszowa, Jasna 17.**
3037n

Dziesięciolecie floty łotewskiej.

Z okazji uroczystości dziesięciolecia istnienia wojennej floty łotewskiej, do Libawy przybyły okręty zaprzyjaźnionych państw europejskich. Na ilustracji widzimy prezydenta Łotwy p. Alberta Kvicsisa w otoczeniu komendantów okrętów wojennych, które przybyły do Libawy. Za prezydentem stoi (oznaczony x) szef sztabu dowództwa floty wojennej Rzplitej Polskiej komandor Solski.

Jugosłowiańska wystawa turystyczna we Lwowie.

Wczoraj została otwartą w Muzeum przemysłowem wystawa turystyczna Jugosławji; trwać ona będzie do 30-go czerwca b. r. — wstęp na nią bezpłatny.

Otwarcia wystawy dokonał prezes Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej p. prof. Niemczycki, który w pięknem swem przemówieniu wskazał na znaczenie tej wystawy, zacieśniającej stosunki między pobratymczymi narodami, podkreślając piękno krajobrazu i zdrowy klimat Jugosławji. Po otwarciu, licznie zebrani goście, wśród których zauważyliśmy przedstawicieli rządu i miasta oraz wielu członków Ligi, odbyło się zwiedzanie licznych eksponatów, dostarczeniem których zajął się „Putnik", jugosłowiańskie narodowe biuro podróży. Objaśnień udzielali członkowie Ligi, prof. Czuruk zaś obdarowywał zwiedzających pięknemi prospektami Jugosławji.

Wystawa jest małą pod względem obszaru lecz doskonale zorganizowaną pod względem doboru i celowości eksponatów. Fotografje krajobrazu Jugosławji, jej miast, jej gór, zabytków — są przepiękne i takich we Lwowie nie widzieliśmy. Gruz, Split, Kotor, Budna, Sebenik, Sarajewo, Beograd, Kosowe Pole, Dubrownik, Korcula, Zagreb żywo do nas z tych fotografij przemawiają. Doskonałe i pomysłowe są wykresy, mapy plastyczne Jugosławji i jej pięknego dalmatyńskiego wybrzeża lub jej gór — doskonałych terenów narciarskich czy też jezior. Obok tego widzimy fotografje typów ludowych, osobne miejsce zajmuje ceramika, wyroby ludowe oraz piękne serbskie kilimy. Pomysłową jest mapa hoteli i mapa komunikacyjna wykazująca, ile godzin jazdy dzieli Belgrad od innych miast Europy.

Wystawa jugosłowiańskiej turystyki — acz mała i niepozorna — uczy nas, jak my powinniśmy naszą turystykę za granicą reklamować i jak my takie wystawy urządzać powinniśmy. Organizatorom tej wystawy należy się uznanie. **W.**

Udaremniona ucieczka bandyty Stanisława Szostaka z więzienia.

Pozostający w więzieniu przy ul. Kazimierzowskiej niebezpieczny bandyta Stanisław Szostak, umieszczony został w jednej z cel w towarzystwie mniej niebezpiecznych przestępców.

Wczoraj o godz. 6 rano przebrał się w ubranie więzienne jednego z towarzyszy celi i wydostał się na korytarz, gdzie stanął w szeregu tych więźniów, którzy przeznaczeni byli do robienia porządków w gmachu.

W pewnym momencie prześlizgnął się Szostak przez bramę więzienną i począł uciekać w kierunku ul. Janowskiej. Uciekającego więźnia spostrzegł posterunkowy, który stoi na bramie komendy policji przy ul. Kazimierzowskiej l. 30, i począł go ścigać. Dopadł go koło kościoła św. Anny, lecz niebezpieczny bandyta wyrwał się z jego rąk i umykał dalej w kierunku Kleparowa. Posterunkowy ścigał go dalej i przy pomocy robotników z Browarów zdołał ująć bandytę i sprowadził go do więzienia.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z SALI KASYNA I KOŁA LIT. ART.

Koncert uczniów Lwowsk. Instytutu Muzycznego.

Z dwóch koncertów, urządzonych przez znany we Lwowie i cieszący się zasłużonem powodzeniem Instytut Muzyczny, słyszałem tylko drugi koncert, na którym palmę pierwszeństwa uzyskali reprezentanci klasy fortepianowej prof. M. Dąbrowskiego. P. I. Voglówna (Areńskiego: koncert d-mol) i p. M. Lau (Francka: Prelud, Chorał i fuga) wykazali w swej grze — po za uzdolnieniem, duże przygotowanie techniczne, bardzo sumienne opracowanie odegranych utworów, pewność uderzenia (szczególnie u p. Voglówny) i zrozumienie intencji kompozytora, co znamionowało zwłaszcza grę p. Laua, który, choć mu miejscami pamięć nie dopisała, grał prawie bez zarzutu.

Klasę gry skrzypcowej prof. Bauera zareprezentował godnie p. Deutsch (sonata Regera), poważnie traktujący swą sztukę; gra jego o pełnym tonie i umiarkowanych ruchach, zdradza duże techniczne zaawansowanie, „szwankowała" jednak nieco pod względem czystości przy podwójnych tonach, co napewno dalsza, sumienna praca usunie.

Poemat Chansson'a okazał się dla drugiego ucznia, p. Rosenfelda, ucz. p. Bauera, cośkolwiek za trudny, co spowodowało, że miejsca szybkie, obfitujące zwłaszcza w chromatykę wypadły nieco „zamazane". Pozatem nieszczęśliwy instrument młodego koncertanta osłabiał możność wydobycia pięknego tonu, na który stać już p. Rosenfelda, ujawniającego pozatem dużo zalet w grze.

Z pośród uczenic-śpiewaczek, tylko p. Krzyształowiczowa (klasa operowa) wykazała duże warunki głosowe, pewną rutynę i pewność wystąpienia, przyczem miłym głosem ujęła słuchaczów.

Innym śpiewaczkom, które się również popisywały, daleko jeszcze do estrady koncertowej.

W. Hausman.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 1
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

Eksplozja granatu na dworcu czerniowieckim.

W dniu wczorajszym około godz. 1 w południe jeden z robotników pracujących koło dworca Czerniowieckiego przy naprawie toru kolejowego, niejaki Antoni Basza, natknął ryskalem na granat wojskowy i spowodował jego wybuch. Przy silnej detonacji granat rozszarpał wymienionego robotnika niemal w kawały.

Prymas Hiszpanji wypuszczony na wolność.

Prymas Hiszpanji arcybiskup Segura, aresztowany przez republikanów, na skutek interwencji Watykanu został zwolniony z więzienia na wolność. Po opuszczeniu gmachów więziennych arcybiskup Segura dał się do klasztoru benedyktynów w Clairance Hautes Pyrenees, gdzie zamierza odpocząć parę dni, potem zaś arcybiskup udaje się do Rzymu.

Z srebrnego ekranu.

KOPERNIK — MARYSIENKA: „PRZYJACIEL SLAG" (Dwa serca).

Produkcja Pathe — Picture, reżyser J. Hopper, w głównych rolach: Louis Wohlheim i Coghlan iunior.

Tak się już dziwnie składa, że w dobie wzmożonego po wojnie pacyfizmu humanitarna i pokojowa Ameryka północna (U. S. A.) produkuje całe serje filmów o tendencji wybitnie militarystycznej. Nie krytykując tej roboty sub specie tendencji społecznej zauważyć należy, że nie są to okazy o wybitnem piętnie artyzmu. Również film o „przyjacielu Slagu" nie odznacza się mistrzowskim chwytem w przeprowadzeniu fabuły przez trudności kompozycyjne, mimo że materjał treściowy jest dość obfity i nadający się do stworzenia całkiem ładnego filmu. Nie znaczy to, jakoby obraz, o którym mówimy, był zły; on tylko mógłby być troche lepszy. W tej zaś postaci, jaką mu dał realizator, posiada momenty niemal bez reszty wartościowe. Gra Wohlheima robi swoje, inne kreacje (n. p. młodszego Coghlana) również.

Jako uzupełnienie wyświetlono dużą komedję „Klub bezdzietnych" (Produkcja Messtro - Orplid, reżyser George Jacoby). Pewna doza sytuacyj komicznych i staranne wykonanie ułatwiają oglądnięcie jej do końca. bwł.

Przystępujcie na członków SPÓŁDZIELNI TKACKIEJ Z. P. O. K.

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rozprawa przeciw „Dziennikowi Ludowemu" i „Robotnikowi".

Na wczorajszej rozprawie przeciwko Janowi Szczyrkowi i odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Ludowego" Juljanowi Rychlewskiemu, oskarżonym o obrazę czci popełnionej na osobie p. Józefa Nadzieji, b. komisarza Kasy chorych we Lwowie zastępca oskarżyciela prywatnego dr. Kaliński, oświadczył, że wobec tego, że p. Szczyrek wyparł się autorstwa artykułu, on w imieniu swego klijenta cofa skargę przeciwko Szczyrkowi o obrazę czci.

Zkolei p. Nadzieja w trzygodzinnym wywodzie, na podstawie stosu aktów i dokumentów zbijał zarzuty organów P. P. S.

Po przesłuchaniu kilku świadków i przeprowadzeniu rozprawy Trybunał skazał odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Ludowego" na 6 tygodni aresztu z zamianą na 420 zł. grzywny i na zapłacenie oskarżycielowi 300 zł. jako zwrot kosztów.

Zeznania p. Nadzieji spisywał stenograf sądowy dr. Liebling. Ponieważ nie przyjął on honorarjum, p. Nadzieja złożył w jego imieniu na TOM. 100 zł.

Wielka afera dynamitowa.

W dniu wczorajszym rozprawy przeciw członkom tajnego związku O. U. N. ukończono przesłuchanie oskarżonych.

Z wyjątkiem Łasejczuka i Salaka, którzy przychwyceni zostali w chwili, gdy nieśli machinę piekielną, inni oskarżeni nie przyznali się do winy. Ci którzy na policji i u sędziego śledczego złożyli wyczerpujące zeznania w sprawie organizacji kółek. obecnie twierdzą, że zeznania te na nich wymuszono. Jedni opowiadają, że ich bito, drudzy że chciano ich bić. nie mogą jednak wskazać, ktc bił i kiedy.

O godz. 14 odroczono rozprawę do poniedziałku.

Z Tygodnia dziecka.

HIGJENA DZIECINNEGO POKOJU.

Trudno mówić o higjenie mieszkania w dobie tak ogromnego braku mieszkań, jaki obecnie panuje. Ideałem mieszkania ze stanowiska higjenisty i lekarza dziecięcego jest pojedynczy dom przeznaczony dla jednej rodziny, daje on bowiem maksimum bezpieczeństwa przed infekcją dziecka zarówno fizyczną, jak i moralną. Wolne położenie, o ile możności w ogrodzie, pozwala na dostateczne przewietrzanie i daje możliwie dużo światła i słońca, owe dwa najważniejsze czynniki profilaktyczne.

Mały ogródek, przynależny do domu pozwala na częste i długie przebywanie dzieci na powietrzu, a z drugiej strony dostarcza taniego warzywa, które jest dla dziecka bogatem w witaminy pożywieniem. Niestety rozbudowa miast sięga obecnie ku górze, większość bowiem domów czynszowych poza nielicznemi dzielnicami willowemi rozporządza trzema czy więcej piętrami. Ale i w tym wypadku można sobie ułożyć życie w sposób higjeniczny na terenie dużych i małych mieszkań, w trudnem położeniu znajdą się jedynie właściciele jednoizbowych mieszkań.

Zasadą konstrukcji mieszkania — że się tak wyrażę — powinien być rozdział sypialni od izby mieszkalnej. Pokój dla dzieci winien być zwrócony — o ile warunki na to zezwalają — ku wschodowi, południowemu wschodowi lub też ku południu. Źle robi ten, kto na salon lub pokój gościnny przeznacza pokój jasny, względnie słoneczny z jednoczesnem umieszczaniem dzieci w małym lub ciemnym pokoju północnym.

Pokój dla dziecka powinien być stale utrzymywany w stanie najlepszego, wzorowego porządku. Każde najmniejsze uszkodzenie podłogi lub ściany, oderwanie się tapety itp. winno być szybko usunięte. Lepsze od tapet są ściany, lakierowane do wysokości 1,25 m. Na podłogę nadaje się najlepiej linoleum.

W pomieszkaniach dwuizbowych (pokój i kuchnia) życie rodzinne układa się zazwyczaj w ten sposób, że kuchnia służy za sypialnię, a pokój przeznacza się na cele — że tak powiem— reprezentatywne. W tych warunkach żyjące dzieci, zwłaszcza niemowlęta, wystawiane są na rozmaite niebezpieczeństwa, związane z nadmiernem, względnie niestałem. nasycaniem powietrza parą wodną, wyziewami kuchennemi, przebywaniem większej ilości osób itd.

Wszystkie te czynniki, związane z niewłaściwem, względnie niehigjenicznem pomieszkaniem, szkodliwe dla zdrowego dziecka, stają się jeszcze bardziej niekorzystnemi w razie jego choroby. Chore dziecko potrzebuje jeszcze bardziej spokojnego, słonecznego, przewietrzanego pokoju. O ile niema własnego pokoju, należy użyć w takim wypadku innego i to najlepszego pokoju.

Pamiętać należy, że cały szereg chorób jak odra, koklusz, a nawet szkarlatyna przebiegają znacznie łagodniej, względnie mniejszemi grożą komplikacjami lub następstwami, jeżeli chore dziecko znajduje się w dobrych warunkach mieszkaniowych. Występowanie rodziców, zwłaszcza ze sfer biedniejszych, obarczonych liczniejszą rodziną. przeciw pomieszczaniu dzieci w szpitalu na oddziele zakaźnym, uważać należy za igranie z życiem dziecka. Warunki bowiem, jakie tam panują, nie dają się wcale porównać z temi, jakie występują w małych mieszkaniach prywatnych, mamy tam bowiem duże, jasne, przewietrzane sale.

Przy tej sposobności wspomnieć można o znaczeniu leczenia wolnem powietrzem, werandowaniem. zwłaszcza w chorobach dróg oddechowych np. w zapaleniu płuc — i to tak latem, jak i zimą. Tymczasem lęk przed świeżem powietrzem jest tak w naszem społeczeństwie zakorzeniony, że niejednokrotnie musi lekarz ordynujący stacać formalny bój z otoczeniem chorego dziecka nawet o zwykłe przewietrzanie pokoju chorego. W społeczeństwie starszem istnieje jeszcze po dzień dzisiejszy wiele przesądów np. zapuszczanie rolet w czasie odry. Tym czasem choroba ta ze względu na łatwość komplikacyj płucnych, jak żadna inna może, wymaga jak najwiecej świeżego powietrza. Wpływ powietrza na przebieg kokluszu jest już bardziej ogółowi znanym, stąd przy tej chorobie nie spotyka się już tak wielkiego sprzeciwu. Także w szkarlatynie i innych chorobach nie należy obawiać się powietrza. Szczególne znaczenie zaś posiada wolne powietrze w leczeniu gruźlicy.

Jeszcze szersze zastosowanie powinien mieć dobroczynny wpływ powietrza w celach zapobiegania chorobom. Dbać tu należy nietylko o przebywanie dzieci na powietrzu w czasie dnia, ale też starać się o dostateczne przewietrzanie pokoju nocą, najlepiej przez otwieranie górnych okien, umożliwiające stałą odnowę powietrza. Dobre. świeże powietrze jest najlepszym środkiem zapobiegawczym, pobudzającym ustrój do fizjologicznej jego sprawności.

Do ogrzewania pokojów dziecięcych nadają się najlepiej zwykłe piece kaflowe lub kamyczkowe, kosztowne ogrzewanie centralne wysusza powietrze, nie nadają się zaś stanowczo piece gazowe. Wysokość ciepłoty pokoju także dla niemowląt wynosić powinna 18—20 st. C.

Pokój dziecięcy powinien mieć urządzenie proste, gładkie, estetyczne, bez niepotrzebnych ozdób, one bowiem. jak niemniej niepotrzebne sprzęty czy meble są zbiornikiem kurzu, na którego unikanie należy szczególną zwracać uwagę. W pokoju dla dziecka powinno się znajdować wszystko to, co jest mu potrzebne i nic pozatem. Łóżko dziecka powinno mieć ściany boczne zesuwalne. Zbyteczne są wszelkie ozdoby łóżka, jak np. firanki, utrudniają one bowiem dostęp powietrza i są zbiornikami kurzu i prochu. Wskazane są łóżka wysokie, ułatwiające matce czy pielęgniarce wygodne pełnienie zabiegów około dziecka. Dla małych niemowląt może ostatecznie służyć za łoże, kosz.

Podłoże łóżka winno być twarde. Najlepiej nadają się do tego celu materace, wypełnione włosieniem końskim, trawą morską lub wełną drzewną. Dla niemowląt kładzie się na materace nieprzemakalną ceratkę. Poduszka winna być płaska. nie pierzem lecz również włosieniem wypełniona. Do nakrycia służy miekka, ciepła, wełniana kołderka, obleczona w płócienną poszewkę. Używanie wózka dziecięcego do spania w nocy jest ze wszech miar niewłaściwe, gdyż ceratą lub skóra obite ściany utrudniają wymianę powietrza.

Zasadą nawet u najbiedniejszych ludzi musi być osobne łóżko, przeznaczone tylko dla dziecka, które powinno też mieć swoją wyłącznie wannę i miednicę.

Dr. A. Ch.

Kto chce mie zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Ze świata.

+ **Nowy teatr w Sztokholmie.** Z początkiem nadchodzącego sezonu teatralnego nastąpi otwarcie nowego teatru w Sztokholmie. Teatr ten mieści się w gmachu dawnego cyrku, pojemność zaś jego obliczają na 1800 miejsc. Będzie to największy i najwspanialej urządzony teatr w całej Skandynawji. Scena szerokości 15 metrów, zaopatrzona będzie w maszynerję najnowszego typu, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na tempo granych sztuk i pozwoli na wystawienie t. zw. „kinematograficznych widowisk" niezmiernie popularnych w Skandynawii. a polegających na nieustannej zmianie miejsc, w których rozgrywa się akcja.

Zarówno tytuł, jak i treść pierwszej premjery tego teatru okryte są tajemnicą. wiadomo jednak, że kierownictwo teatru obejmuje znany reżyser i reformator sceniczny Helmer Enwall, co pozwala już zgóry spodziewać się powodzenia i wysokiego poziomu artystycznego nowej sceny szwedzkiej.

=□=

Spożycie energji elektrycznej a program elektryfikacyjny w Polsce.

Spożycie energii elektrycznej wynosiło w Polsce 85 kilowat godzin na głowę w r. 1930. Cyfra ta wskazuje, iż pod względem spożycia elektryczności jesteśmy na poziomie Szwajcarji z przed lat 30 (spożycie w Szwajcarji 100 KWh na głowę w r. 1905). Według obliczeń Ministerstwa Robót Publicznych już obecny stan gospodarczy wymaga dwa razy większej ilości energji elektrycznej, aniżeli mogą jej dostarczyć nasze elektrownie.

Stan naszej produkcji energji elektrycznej przedstawia się następująco: W r. 1929 było 700 elektrowni, które wyprodukowały 3 miljardy kilowattgodzin, z czego na 57 dużych elektrowni (o mocy powyżej 5.000 KW.) przypadało 75 prc. całej wytwórczości. W 643 drobnych elektrowniach produkowano więc 25 prc., a w 57 dużych zakładach 75 prc. energji, co wskazuje na nieracjonalną gospodarkę. Od r. 1915 do 1929 wzrosła u nas liczba elektrowni ze 150 do 700, a produkcja energji z 0,8 do 3 miljardów KW. W pierwszem 10-leciu 1918—1929 wzrost ten wynosi dwa miljardy (z 1 do 3), przyczem gros tego przyrostu przypadało na kilkadziesiąt większych elektrowni.

Rozdrobnienie zakładów produkujących elektryczność przyczynia się do słabego rozwoju naszego spożycia, powodując drożyznę instalacji i prądu. Spożycie, które wynosiło u nas w r. 1918 — 38 kilowatgodzin, w r. 1929 wzrosło do 100 kilowattgodzin. W tych warunkach rozwiązaniem zagadnienia może być planowo przeprowadzona elektryfikacja kraju, do której zmierzała odrzucona przez rząd oferta Harrimana, oraz opracowany niedawno z ramienia Polskiego Komitetu Energetycznego przez prof. Politechniki Lwowskiej, inż. Sokolnickiego, pierwszy polski program elektryfikacyjny.

Program prof. Sokolnickiego obejmuje trzy okresy: pierwszy do r. 1935 drugi do 1950, trzeci do 1965, a więc 35 lat (1930—1965). W tym czasie koszta inwestycji mają wynosić 12 i pół miljardów zł. (czyli miljard 410 miljonów dolarów), przyczem w pierwszym okresie przewidziana jest rozbudowa sieci kosztem miljarda złotych, w drugim okresie kosztem 3 i pół miljarda, a w trzecim okresie kosztem 8 miljardów złotych. Produkcja energji elektrycznej, która, jak zaznaczyliśmy, wynosi obecnie koło 3 miljardy kilowatgodzin, miałaby zatem w pierwszym okresie wzrosnąć do 5,68, w drugim do 18.46, a w trzecim do 47,68 miljardów kilowatgodzin.

Program linij dalekosiężnych nie obejmuje kresów, zbyt odległych od centrów energetycznych zarówno wodnych, jak węglowych i gazowych. Dla nich nie został przewidziany samodzielny rozwój w oparciu o lokalne siły wodne oraz pokłady węgla brunatnego i torfu. Kraj podzielony został na szereg okregów i rozbudowa sieci została zaprojektowana tak, aby te okręgi mogły energję elektryczną między sobą wymieniać.

Projekt nie przewiduje wymiany międzypaństwowej, która tak żywo była omawiana na ostatniej wszechświatowej konferencji energetycznej w Berlinie (plan Olivetta) i która jest przedmiotem studjów również komitetu Paneuropejskiego (wniosek rządu belgijskiego). **Ar.**

DEP. COSELSCHI U GROBU BOHATERA WŁOSKIEGO.

Włocławek. 20 czerwca (PAT.) Bawił tu poseł do parlamentu włoskiego Coselschi. P. Coselschi złożył wieniec laurowy u stóp pomnika bohatera włoskiego. pułk. Stanisława Bechiego, który w czasie powstania w r. 1863. został rozstrzelany w Włocławku przez moskali.

Bezrobotni u prezydenta miasta.

Onegdaj zgłosiła się na audjencji u p. prezydenta miasta inż. J. Brzozowskiego delegacja bezrobotnych z prośbą o zaradzenie w obecnej sytuacji.

Po wysłuchaniu jej oświadczył p. prezydent, że miasto od lipca b. r. uruchomi w większej mierze roboty ziemne i kanałowe, nadto przeprowadzi asfaltowanie niektórych ulic, a w ten sposób pewna ilość robotników znajdzie pracę.

Narazie p. prezydent polecił asygnować doraźną pomoc bezrobotnym poważniejszą kwotę z funduszów gminy, którą we formie bonów od 19 czerwca rozdzielają Miejskie Urzędy Dzielnicowe między najbardziej potrzebujących.

Ponadto uznając słuszność zarzutów, że w mieście pracuje dużo zamiejscowych, podczas gdy tysiące stałych mieszkańców miasta żadnej roboty znaleść nie może, zapewnił, że wyda odpowiednie instrukcje Miejskim Zakładom oraz przedsiebiorcom, pracującym na rachunek gminy, by stanowczo zatrudniali ludzi miejscowych.

Niezależnie od tego przyrzekł odnieść się do poszczególnych władz celem przyspieszenia podjęcia robót przy takich budowlach jak gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Bibljoteka Politechniczna etc.

W poruszonej sprawie przedłużenia zasiłków z Funduszu Bezrobocia, oświadczył, że to nie leży w kompetencji prezydenta miasta, gdyż po myśli przepisów ustawy przedłuża zasiłki na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia Minister Pracy i Opieki Społecznej po porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Wkońcu wydał zarządzenie udzielenia doraźnego zasiłku najbiedniejszym rodzinom robotniczym, których spis mieli mu przedłożyć delegaci.

Ukonstytuowanie Koła Pracowników Umysłowych B. B. W. R. we Lwowie.

W dniu 19 b. m. odbyło się konstytuujące zebranie Koła Pracowników Umysłowych BBWR. we Lwowie. Zebranie, w którem wzięło udział kilkudziesięciu czołowych działaczy zawodowego ruchu pracowniczego, zagaił dłuższem przemówieniem prezes Rady Grodzkiej BBWR. p. dr. Marczyński.

Programowy a pod względem organizacyjnym wprost doskonały referat wygłosił wiceprezes Rady Grodzkiej p. Tadeusz Woydat. Referent omówił cele, zadania, oraz obowiązki, jakie ciążą na członkach Koła w ich pracy społecznej przy urzeczywistnieniu Wielkich Ideji Marszałka Piłsudskiego.

Po referacie rozwinęła się nader żywa a na wysokim poziomie stojąca dyskusja, w której głos zabierali pp. Borkusz, Buszek, Horwath, Illeczko, Jaworski, Kolendowski, Majewski, Murdzeński, Runiewski, Rząca i inni. I tu z przyjemnością stwierdzić należy, że w toku całej dyskusji w pierwszym rzędzie przebijała troska o Państwo i bezwzględna wiara w Jego Budowniczego.

Po wyczerpaniu tematu nastąpiły wybory Zarządu. Prezesem jednogłośnie wybrany został organizator Koła p. Tadeusz Woydat, wiceprezesami p. mgr. Józef Majewski, oraz mgr. Wilhelm Mally, skarbnikiem p. Romuald Korba, zaś sekretarzem p. Eugenjusz Kordasiewicz.

Jako pierwsi członkowie założyciele weszli do Koła pp.: Zbigniew Adamowicz, Jan Androchowicz, Józef Borkusz, Zygmunt Czapliński, Juljan Derzko, dr. Eugenjusz Doliński, Stefan Fok, Marcin Gwóźdź, Adolf Gelbhard, inż. Roman Gończakowski, Karol Hecht, Zygmunt Horwath, Tomasz Illeczko, Stefan Iwaniczuk, Stanisław Lubicz-Jaworski, inż. Przemysław Kąkolewski, Michał Kolendowski, Józef Kozak, Wincenty Kuliśkiewicz, Jan Klus, Józef Link, Gustaw Kerner, Szymon Łabęcki, Adam Lesyk, inż. Tadeusz Łoziński, Michał Łukasiewicz, inż. Zenon Łyszyk, Czesław Maślanczyński. Kazimierz Medyński, Stanisław Murdzeński, Tadeusz Nowak, Józef Pobereżny, Jan Roszkowny, Kazimierz Rząca, Adam Runiewski, Wiktor Solman, Józef Speidel, Jerzy Studencki. August Strzelbicki, Jerzy Voit, Erazm Wenz, Michał Wesołowski, Stanisław Winiarski, Tadeusz Płoński, Marjan Zawadzki, Roman Zawadzki, dr. Kazimierz Zakrzewski.

Przed otwarciem wojewódzkiej wystawy rolniczej i regjonalnej w Tarnopolu.

(od 23 czerwca do 3 lipca 1931).

Otwarcie Wystawy nastąpi dnia 23 czerwca b. r. godzinie 12 w południe. Po otwarciu nastąpi zwiedzenie części Wystawy znajdującej się na terenie A. (boisko sportowe i park), poczem uroczyste wbijanie gwoździ do sztandarów Związku Legionistów i Związku Inwalidów.

O godzinie 14.30 wydaje Komitet Wystawy śniadanie reprezentacyjne w hotelu „Polonja" dla reprezentantów władz i instytucyj gospodarczych i społecznych. Po śniadaniu zwiedzanie Wystawy regionalnej na terenie B.

O godzinie 21 raut wydany przez miasto Tarnopol.

Minister rolnictwa dr. Janta-Połczyński, protektor Wystawy przyjedzie do Tarnopola w dniu 26 czerwca b. r.

Dzień Podola w radjo. Dnia 29-go czerwca b. r., rozgłośnia lwowska, transmitować będzie z Tarnopola na wszystkie stacje polskie o godzinie 18 zradjofonizowane „Wesele podolskie", popisy chóru „Bard" z Tarnopola — i chóru, i orkiestry włościańskiej. Prócz tego transmitowany będzie przez radjo koncert wszystkich orkiestr i chórów biorących udział w odbywającym się w tym dniu konkursie. W koncercie tym weźmie udział także najlepsza orkiestra strażacka z Łańcuta.

Liga morska i kolonjalna w Warszawie zgłosiła swój udział w Wystawie i zwiozła już swoje eksponaty.

Przewodnik po Wystawie wydany przez Komitet Wystawy wyszedł już z druku, zawiera wszelkie informacje i regulamin dla zwiedzających Wystawę.

Przy sposobności zwracamy uwagę, że wszelkich informacyj tak wystawcom, jak i zwiedzającym udziela się w pawilonie administracyjnym Wystawy na terenie A.

Zakończenie prac budowlanych. Wszystkie prace przy budowie pawilonów zostały zakończone i zwózka eksponatów na terenie Wystawy rozpoczęła się w poniedziałek 15 czerwca b. r.

Z powodu braku miejsca Komitet Wystawy został zmuszony do zaprzestania przyjmowania zgłoszeń, które w ostatnim czasie przybrały charakter masowy.

Program widowisk i rozrywek w czasie Wystawy, który jest różnolity, przedstawia się następująco:

a) **pod gołem niebem:** 23 czerwca, o godzinie 18-tej: Koncert orkiestry i chóru Szkoły technicznej ze Lwowa;

b). **w sali Sokoła:** o 21 Koncert orkiestry i chóru Szkoły technicznej ze Lwowa;

24 czerwca o 18-tej: „Wesele podolskie" w wykonaniu uczennic Seminarjum naucz. Komitetu Ob. w Tarnopolu; o 20-tej: „W jedności siła" w wykonaniu zespołu amator. Z. S. z Łoszniowa; o 21-tej: „Zaczarowane Koło", Rydla w wykonaniu zespołu amatorskiego z Kozłowa;

25 czerwca o godz. 16-tej: Bajeczki, w wykonaniu szkoły ćwiczeń sem. T. S. L.; o godz. 18-tej: Koncert orkiestry bandurzystów 7-klasowej szkoły powszechnej im. S. Żeromskiego w Czortkowie; o 21-tej: Rewja w wykonaniu zespołu Teatru im. Al. Fredry;;

26 czerwca, o godz. 18-tej: „Kajcie i awantura na kręconych schodach" w wykonaniu zespołu amatoskiego w Bucniowie; o 21-ej Koncert orkiestry bandurzystów 7 kl. szkoły pow. im. Żeromskiego w Czortkowie;

27 czerwca o godz. 18-tej: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" w wykonaniu zespołu amatorskiego z Płożycza; o 10: Akademja spółdzielcza;

28 czerwca o godz. 11-tej: Popis chórów; o 15-tej: Konkurs orkiestr; strażackich; o 18-tej: „Babska polityka", zespół z Chodaczkowa; o 21-ej: Koncert Małopolskiego Zw. Tow. Śpiewaczych;

29 czerwca o 16-tej: „Zaręczyny na plantach" w wykonaniu zesp. amat. z Gajów W.; o 10-tej: „Szlakiem legionów". widowisko batalistyczne w wykonaniu artystów lwowskich; o 21: Występ chóru „Eryana";

30 czerwca o godz. 16-tej: Popis przedszkola Zw. Pracy Ob. Kobiet;

1 lipca o 12-tej: „Wesele podolskie"; o 21: „Krakowiacy i górale" w wykonaniu Teatru T. S. L.;

2 lipca o 21: Rewja w wykonaniu Teatru im. Fredry.

Wesołe miasteczko już zostało zainstalowane i obejmuje: Cyrk pod dyr. Józeffiego, zwierzyniec, karuzele, fotoplasticum i inne.

Bilety stałego wstępu w cenie obecnie zniżonej do 5 zł. nabywać można w cukierni Adamowskiego, oraz w sklepach: Aszkenazego, Białkowskiego i Thiemołowej.

Znam to od 24 lat!

Słuchaj więc rady starszych:

Czyść obuwie

pastą

Erdal

z czerwoną żabą.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Życie prowincji.

Święto P. W. i poświęcenie sztandaru strzeleckiego w Mościskach.

W dniach 13 i 14 czerwca 1931, powiat mościski obchodził doroczne święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego oraz uroczystość poświęcenia sztandaru strzeleckiego. Rankiem 13 bm. z okolicznych gmin nadciągnęły liczne oddziały strzelców do wzięcia udziału w zawodach strzeleckich z broni długiej i małokalibrowej. Po południu tego dnia odbyły się na stadjonie zawody lekko atletyczne. Następnego dnia tj. w niedzielę oddziały strzeleckie wysłuchały uroczystej Mszy św. w czasie, której został poświęcony sztandar strzelecki. Po skończonem nabożeństwie oddziały Związku Strzeleckiego w liczbie 400 strzelców ustawiły się w czworobok na rynku, gdzie przy dźwiękach orkiestry 38 pp. z Przemyśla komitet obywatelski z przewodniczącym p. starostą Sienkiewiczem wręczył nowopoświęcony sztandar do rąk prezesa pow. zarządu Związku Strzeleckiego p. Adama Youngi, który sztandar wręczył okr. komendantowi Zw. Strzel. Po odebraniu przysięgi strzeleckiej od wszystkich obecnych strzelców, komendant okręgowy wręczył sztandar do rąk komendanta powiatowego Związku Strzeleckiego.

Przy przepięknej pogodzie i udziale licznych zamiejscowych gości tak ze sfer wojskowych jak strzeleckich i cywilnych uroczystość ta miała charakter nadzwyczaj podniosły. Z uznaniem ze strony czynników miarodajnych wypowiadano się dla prac P. W. i W. F. oraz strzeleckich tut. powiatu.

Defilada 400 strzelców straży pożarnej i harcerstwa budziła żywy entuzjazm u licznie zgromadzonej publiczności. Po defiladzie oddziały strzeleckie udały się na boisko Sokoła do dymiących kuchen dla spożycia obiadu zaś proszeni zamiejscowi goście oraz członkowie powiatowego komitetu P. W. i W. F. oraz członkowie komitetu wykonawczego uroczystości poświęcenia sztandaru byli przez p. starostę podejmowani obiadem.

W czasie obiadu wzniesiono szereg toastów a to na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej, p. Prezydenta R. P., p. Marszałka Polski J. Piłsudskiego i na cześć społeczeństwa powiatu mościskiego, które tak wydatnie wspiera wszelkie zamierzenia w dziedzinie P. W. i W. F.

Pełne uznania słowa dla pracy na polu P. W. i W. F. wypowiedziane przez delegata państw urzędu wychowania fizycznego w Przemyślu p. mjr. Warzyboka pozostawiły miłe i niezatarte wrażenie. W dniu tym czynnikom oddanym pracy P. W. przyznano, że powiat mościski pod względem poziomu organizacyjnego i tężyzny strzeleckiej zalicza się obecnie do jednych z najsilniejszych powiatów, aczkolwiek z drugiej strony słusznie przyznano ubóstwo powiatu, co właśnie musi świadczyć o nieustającej pracy i trosce o sprawy przysposobienia wojskowego zwłaszcza tembardziej, że przed dwoma laty organizacja strzelecka była dość słabą w tut. powiecie.

Brak wymaganych środków materjalnych w zupełności pokrywa i uzupełnia umiejętna i wytrwała praca powiatowego komitetu P. W. i W. F. z przewodniczącym p. starostą Sienkiewiczem oraz powiatowym oficerem instr. por. Malinowskim. W pracy tej bierze wybitny udział wyśmienicie dobrany zespół kilku osób, tworzących komendę i zarząd powiatowy Związku Strzeleckiego.

Z uznaniem podnieść należy, że cały program Święta P. W. a więc zawody strzeleckie, lekkoatletyczne, zakwaterowanie batalionu strzelców, wyżywienie itp. wszystko odbyło się z całą ścisłością i dokładnością zgóry oznaczonego czasu.

Powiat mościski z okazji poświęcenia sztandaru strzeleckiego obchodził dotychczas tu do tego stopnia niebywałą uroczystość. W niezatartej pamięci pozostanie łaskawość Jego Eks. ks. Biskupa Nowaka z Przemyśla, który raczył udzielić swego protektoratu w komitecie honorowym uroczystości poświęcenia sztandaru strzeleckiego wraz z p. Wojewodą lwowskim i dowódcą okręgu Korpusu Nr. X. p. gen. Tessaro.

W sympatycznej pamięci pozostanie osoba ks. Zygmunta Dziedzika, złotoustego kanonika z Trzcieńca, który wygłosił tak budujące kazanie. **H.**

Komitet wykonawczy uroczystości poświęcenia sztandaru Strzeleckiego w Mościskach nie mogąc wszystkim z osobna podziękować, tą drogą składa jak najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, do których zwrócił się z prośbą o poparcie sprawy ufundowania sztandaru strzeleckiego, a którzy na apel ten skutecznie zareagowali.

Tą drogą, korzystając z uprzejmości przychylnej nam prasy, Komitet serdecznie dziękuje wszystkim PP. Starostom powiatowym, Inspektorom szkolnym, Wydziałom i Sejmikom powiatowym, Zarządom miast, Organizacjom społecznym, wszystkim Powiatowym Komendom Związku Strzeleckiego i wszystkim czcigodnym Obywatelom, którzy akcję Komitetu skutecznie poparli, nadsyłając dowolne datki.

Związek Strzelecki powiatu mościskiego dziękuje i wyraża Cześć Rodakom za ich nieraz i hojne dla tej sprawy dary. Braci na kresach zachodnich i wschodnich stosownie do licznie nadesłanych życzeń zapewniamy, że w razie potrzeby długo na naszą pomoc czekać nie będą.

Sztandar ufundowany naszej organizacji będzie nam drogim pamiętnikiem ile jesteśmy winni dla służby w Ojczyźnie i jaką wdzięczność mamy zachować dla życzliwego naszej Organizacji ogółu Społeczeństwa.

ZE SPORTU.

Święto W. F. i P. W. młodzieży lwowskiej.

Wczoraj przeżyła nasza młodzież szkolna swój radosny dzień, w którym mogła sprezentować swą sprawność fizyczną i swą gotowość do obrony Ojczyzny przed tymi, którzy powołani zostali do kierowania jej wykształceniem umysłowem i fizycznem.

Boisko Sokoła Macierzy na Łyczakowie już od wczesnego ranka zaczęło się zapełniać hufcami P. W. i szeregami młodzieży pod kierownictwem swych kierowników i opiekunów. Tuż przed godz. 9-tą przybył ks. biskup Lisowski w asystencji licznego klaru, kurator okręgu szkolnego lwow. p. Świderski, generał Popowicz z adjut. kpt. Kowalskim, wiceprez. miasta dr. Kubala, w zastępstwie zaś p. wojewody p. nacz. Krzywoszyński; popisom młodzieży przypatrywali się nadto pp. naczelnik Kopacz i Kwieciński, pp. starostowie Eckhardt i Gallas, szef bezp. wojew. p. Rogowski, płk. 40 pp. p. Gigiel-Melechowicz, wizytatorowie Juss, Pająk, Szediwy, nacz. wych. fiz. w Kuratorjum p. płk. Pisch, mir. Kosiba i w. in. obok szeregów sfer nauczycielskich i rodzicielskich. Boisko wypełniły hufce i oddziały ćwiczące, oraz młodzież. Mszę św. odprawił ks. biskup Lisowski, podniosłe kazanie wygłosił dziekan wojskowy ks. Matejkiewicz.

Po kazaniu odbyła się podniosła uroczystość oddania sztandaru z rąk hufca X. gimn. w ręce hufca I. gimn., który tego roku ten sztandar zdobył. Serdecznie, w prostych a żołnierskich słowach przemówił do młodzieży generał Popowicz, nawołując do spełniania w pierwszym rzędzie obowiązków wobec państwa.

Po oddaniu sztandaru rozpoczęła się defilada, trwająca prawie całą godzinę; prowadził ją przed ks. biskupem Lisowskim, gen. Popowiczem i kuratorem Świderskim kpt. Bielecki; pochód otwierało pierwsze gimnazjum; doskonałe wrażenie zrobił oddział marynarzy z IX. gimn., zbiorowy oddział kolarzy, skauci, szkoła ewangelicka w pięknych strojach ludowych, szkoła przemysłowa jako „Łowiczanki“, hufce żeńskie P. W. pod wodzą p. dr. Szaynokowej i kończący defiladę przy oklaskach zawodnicy. A może najbardziej się serce radowało, gdy się widziało mały światek, ledwie od ziemi odrosły i naciągający nogi, by kroku dotrzymać swym starszym kolegom.

Po defiladzie rozpoczęły się pokazy, gry i zabawy. Pokazy gier drużynowych (szkół średnich) i zabaw ruchowych (szkół powszechnych) i lekcyj boiskowych (szkoły powszechne i średnie).

Na podkreślenie zasługują nadzwyczaj efektownie przygotowane lekcje tak szkół średnich żeńskich jak też i męskich. Pokaz urządzono w ten sposób, że każdy zakład dostarczył rozmaite klasy — tak, iż razem mieliśmy obraz pracy wychowania fizycznego od klasy najniższej do najwyższej. Pozatem poszczególne zakłady zaprodukowały rozmaite gry jak siatkówkę, koszykówkę, kwadranta, piłkę graniczną, palanta, co umieszczone w odpowiednich miejscach na boisku, dało bardzo barwny obraz, zajmując całą przestrzeń boiska.

Następnie odbył się bieg sztafetowy 4×100 — 1) gimn. III. 49'2"; 2) gimn. VIII o pół m. z tyłu; 3) gimn. ruskie. Zakończył święto pokaz tańców narodowych, zaprodukowany przez zakłady żeńskie w barwnych strojach narodowych przy dźwiękach orkiestry.

Uroczystości przyglądały się tłumy publiczności.

A teraz jedna uwaga. Święto to miało za cel pokaz pracy całorocznej W. F. Obok tego w grę wchodzą tu i czynniki strony technicznej t. z. w jakich stosunkach powinne się takie gry odbywać. A czy żałując paru beczek wody (hydranty są na środku boiska) i kilku ludzi obsługi, nie oddaliśmy niedźwiedziej przysługi tym młodym organizmom, ćwiczącym przez dwie godziny wśród tego strasznego kurzu, w słonecznym żarze! Wszak podczas defilady nie było widać nieraz maszerującego oddziału — szedł w takich obłokach pyłu węglowego.

To jeden jedyny ujemny punkt uroczystości. **R. W.**

Wyścigi konne M. T. Z.

NIEDZIEA 21 CZERWCA.

Gonitwa I. Dystans około 2.000 m. Nagroda 800 zł. Startują: Grog, Ordyt, Cecorka, Gliming, Altar, Mabelle.

Gonitwa II. Dystans około 2.000 m. Nagroda 1.600 zł. Startują: Talisman, Urga, Landsknecht. Abbas Pasza.

Gonitwa III. Dystans około 2.800 m. Nagroda 2.000 zł. Startują: Mucher, Aranka, Czarnuś, Vandetta.

Gonitwa IV. Dystans około 2.400 m. Nagroda 1.500 zł. Startują: Asan, Ikwa, Gharni Lafi, Kandahar.

Gonitwa V. Dystans około 5.000 m. Nagroda 4.000 zł. Startują: Harry — Langden, Frania, Broncht, Imre, Sanacja, Igor.

Gonitwa VI. Dystans koło 1.600 m. Nagroda 2.000 zł. Startują: Ugly.— Prince, Lintang, Dziarska, Sobata, Hektor, Giewont, Jaskółka, Dziedzic.

Gonitwa VII. Dystans około 1.800 m. Nagroda 800 zł. Startują: Kunktator, Preccioza, Hamlet, Melodie, Freja, Ułan II., Etyl.

Nasze typy:

I. Cecorka.
II Landsknecht
III. Mucher
IV. Ikwa, Gharmi
V. Syan, Frania
VI. Jaskółka
VII. Etyl

CZEKOLADA WEDLA
to idealne połączenie wzmacniającego nerwy **cukru** z odżywczem **kakao.** 2035n

Kronika sportowa.

Dziś: godz. 8: Kolarskie mistrzostwo województwa lwowskiego na 100 klm. Start i meta na rogatce janowskiej;

godz. 11: Czarni I. B.—Drugi Sokół, zaw. w piłce nożnej o mistrz kl. A, na boisku Czarnych;

godz. 15: Turniej tennisowy o mistrz. Okr. Lwowskiego na kortach przy ul. Szymonowiczów;

godz. 15.30: Wyścigi konne M. T. Z. na Persenkówce;

godz. 16: Świteź—Lechja I. B., zaw. w piłce nożnej o mistrz. kl. A, na boisku 40 pp. Pohulanka;

godz. 17.30: Hasmonea—Pogoń. zaw. w piłce nożnej o mistrz. kl. A, na boisku Pogoni;

godz. 17.30: Ruś z Użhorodu—Ukraina, tow. zaw. w piłce nożnej na boisku Sokoła-Batka;;

godz. 17.45: Cracovia—Lechja, zaw. w piłce nożnej o mistrz. Ligi na boisku 40 pp. Pohulanka.

Raid Lwów-Katowice urządzany przez Małopolski Klub Motocyklowy, z okazji rozgrywanego w Katowicach wielkiego międzynarodowego wyścigu motocyklowego o „Grand-Prix“ Polski — odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 czerwca. Uczestnicy raidu będą mogli równocześnie brać udział w Zjeździe Gwiaździstym do Katowic. Zapisy do dnia 25 bm. godz. 20-ta przyjmują: firma Scott i Pawłowski, pl. Halicki 7, firma E Kustanowicz, ul. Na Bajki 37 oraz Sekretarjat Klubu, pl Marjacki 4 (w podwórzu na prawo). Opłata wpisowa za raid wynosi dla motocykla pojedynczego 10 zł., dla motocykla z pasażerem lub przyczepką 12.50 zł. Zawodnicy są obowiązani posiadać licencję sportową PZM, które nabywać można w cenie 7.50 zł. w lokalu Klubu we wtorki, czwartki i soboty.

Czarni I. B.—Sokół Drugi. Zawody o mistrzostwo kl. A. między powyższemi drużynami odbędą się dnia 21 bm niedziela o godz. 11-tej przedpołudniem w parku sportowym ILKS. Czarni.

Piłkarze! Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej wzywa wszystkie kluby lwowskie do wzięcia udziału w pogrzebie pierwszego prezesa i członka honorowego LZOPN. śp. dr. Władysława Hornackiego. Zbiórka członków klubów na placu Bernardyńskim w niedzielę o godz. 14.45.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Lwowskiego Klubu Tenisowego i Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. W dniu 28 bm. (niedziela) o godz. 9.30 odbędzie się w lokalu Lw. Kl. Tenisow. i Lw. Tow. Łyżw. przy ul. Pełczyńskiej l. 53, nadzwyczajne walne zgromadzenie członków LKT. i LTŁ. celem dokonania wyboru prezesa i wiceprezesa Towarzystwa. W razie braku kompletu przewidzianego statutem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie w drugim terminie o godz. 10-tej bez względu na ilość obecnych członków.

Mecz piłkarski z Łotwą. W dniu 5 lipca rozegrany zostanie w Rydze mecz piłkarski Polska—Łotwa, przyczem skład drużyny polskiej ustalony zostanie w przyszłym tygodniu. Jako sędziego PZPN. zaproponował p. Birlema (Niemcy).

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH.

Rok I. Nr. 16.

Pokłosie dotychczasowej akcji.

W „Jutrze Pracy“ dr. Marjan Filipek w następujący sposób ocenia stanowisko „dołów organizacyjnych“ w akcji przeciw obniżce płac:

W interesie ruchu zawodowego musimy zkolei przedstawić wszystkie choćby najmniej liczne formy reakcji naszych dołów organizacyjnych, dlatego choćby, aby to, co dobre rozwinąć, a to, co złe wyraźnie napiętnować. A więc przedewszystkiem pragniemy stwierdzić, że objawy reakcji dołów organizacyjnych nie pozbawione były posmaku tej samej rozgrywki, jaka przeprowadzoną była w górze organizacyjnej. Niejednokrotnie były one właśnie przejawem tej rozgrywki i nosiły wyraźne i to nawet grubo szyte jej cechy. Naturalnie do dołów szło się zupełnie inaczej. Tu widzieliśmy wyraźnie już podział polityczny. Mówiło się „głosowałeś na jedynkę, masz za to w podziękowaniu obniżkę płac“. Szczuto na organizacje, które w okresie wyborczym współpracowały z Naczelnym Pracowniczym Komitetem Wyborczym Uchwalono votum nieufności dla posłów z grupy pracowników Bloku, dla władz centralnych związków, jako tych które nie potrafiły skutecznie przeciwdziałać obniżce i wreszcie rzucono hasła występowania ze związków i niepłacenia składek. Oto wszystkie mniej więcej drogi, jakie wskazywano i podsuwano naszym dołom organizacyjnym w związku z obniżką płac.

Tu i owdzie hasła te znalazły w pierwszych chwilach, pod wpływem niewątpliwych nerwów, poklask. Znaleźli się koledzy, nieliczni wprawdzie, którzy uznali ten moment za właściwy dla wycofania się z szeregów organizacyj, znalazły się może i koła, które uznały za wskazane rozwiązać się, znalazły się i uchwały, żądające ustąpienia posłów grupy pracowniczej. Naogół jednak — co musimy podkreślić wyraźnie — agitacja ta spaliła na panewce. Olbrzymia większość naszych dołów żądała od nas dokładnych danych co do naszej działalności, żądała komunikatów w sprawie naszych zamierzeń na przyszłość, podając nam „górom organizacyjnym“ do wiadomości swe stanowisko i zalecając jego obronę. I co najważniejsze we wszystkich naszych związkach zawodowych po zreferowaniu naszych starań i poczynań otrzymaliśmy votum zaufania.

Więc dobrą formą reakcji było zwrócenie się do władz centralnych związku, dobrą formą dlatego, że jest ona jedyną, jaką można iść w ruchu zawodowym. Każdy członek, każde koło czy oddział jest cząstką związku, każdy ma ingerencję i wpływ na jego działalność, każdy też może zażądać wyjaśnień od władz związku, których wybór przecież zależy od niego.

Jeśli do tych władz nie ma zaufania, lub jeśli wydaje mu się, że władze te po błędnej drodze kierują pracami związku, może zażądać w sposób statutem przepisany ich ustąpienia. To jego prawo. Złą formą reakcji były te wszystkie tu i owdzie się zdarzające i napewno nie bez wpływu agitacji postronnej, powstające wypadki występowania z kół, niepłacenia składek i rozwiązywania kół. Złą formą świadczącą o braku zrozumienia organizacyjnego wśród członków, o małem wyrobieniu zawodowem lub poprostu o złej woli. Bo czy słuszne może być opuszczenie szeregów związku wskutek ciosów walących się na barki członków. Wszak chwila taka nakazuje coś wręcz przeciwnego, nakazuje jak najdalej idącą punktualność w płaceniu składek związkowych. Tylko sil nie scementowane związki pracownicze mogą coś mieć do powiedzenia.

Patrząc wstecz na dotychczasową reakcję naszych dołów organizacyjnych w związku z obniżką płac, musimy stwierdzić, iż zdały one w zupełności egzamin doświadczenia. Utwierdzają nas w tem te mimo dużej agitacji tak nieliczne i poprostu drobne wypadki złych form reakcji, utwierdza nas w tem wyrażone czynnikom kierowniczym naszych związków zaufanie. Dlatego też ta solidarność naszych dołów organizacyjnych z górą, daje nam przekonanie, że prace nasze dadzą właściwe rezultaty.

Uchwały urzędników skarbowych.

Nadzwyczajny walny zjazd delegatów kół S. U. S. odbyty w Warszawie w dniu 17 maja 1931 r. powziął następujące uchwały przyjęte zgodnie z propozycjami poszczególnych komisyj zjazdowych.

a) Z dziedziny organizacyjnej:

1. Nadzwyczajny zjazd delegatów S. U. S. wzywa ogół pracowników skarbowych, dotychczas niezrzeszonych, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym, niezwłocznie przystąpili do macierzystej organizacji, jako jej członkowie czynni, gdyż w ten tylko sposób ujawnimy, iż dostatecznie rozumiemy wszyscy zadanie urzędnika — obywatela wogóle, skarbowego zaś w szczególności.

2. Nadzwyczajny zjazd delegatów S. U. S. **zwraca się z wezwaniem do wszystkich zrzeszeń pracowników skarbowych, aby w obliczu grozy chwili niezwłocznie zaprzestali krocznia osobną drogą, lecz połączyli się w jednej silnej organizacji S. U. S., gdyż jedynie zjednoczeni i solidarni nazewnątrz,** potrafimy nietylko dostatecznie bronić dotychczas uzyskanych praw, lecz w równej mierze wpływać na wydawanie korzystnych dla urzędników państwowych nowych ustaw.

3. Nadzwyczajny walny zjazd delegatów S. U. S. uchwala:

Uznać konsolidację ruchu zawodowego pracowników państwowych za zagadnienie pierwszej wagi, a przedewszystkiem urzędników administracji państwowej. W związku z powyższem polecić zarządowi centralnemu S. U. S. kontynuowanie akcji w tym kierunku, celem stworzenia jednolitej reprezentacji zawodowej urzędników państwowych.

4. **Uznać stworzenie Naczelnej Pracowniczej Rady Zawodowej za ważny etap w kierunku konsolidacji świata pracowniczego i wzmożenia jego wpływu na bieg spraw państwowych i społecznych,** a w związku z tem wezwać zarząd S. U. S. do przyśpieszenia zorganizowania tej instytucji.

5. Wezwać wszystkich urzędników skarbowych do należenia do jednej tylko organizacji macierzystej — do S. U. S.

b) Z dziedziny poprawy bytu:

Walny zjazd stwierdza, że 15 proc. obniżka poborów pracownikom państwowym jest życiowo niesłuszna **nie pokryje ona w całości deficytu budżetowego, przeciwnie prowadząc do ograniczenia konsumcji odbije się niewątpliwie ujemnie na życiu gospodarczem Państwa i pogłębi kryzys gospodarczy.** Również walny zjazd stwierdza, że **nie zostały wczerpane** wszystkie stojące do dyspozycji inne środki, zmierzające do utrzymania równowagi budżetowej.

Uposażenie pracowników państwowych nawet przed obniżką było tak niskie, że nie zapewniało minimum egzystencji przeważnej części pracowników państwowych, dlatego też — zdaniem zebranych — wprowadzenie oszczędności budżetowych drogą obniżki już i tak niewystarczających płac, prowadzi do pauperyzacji szerokich mas pracowniczych i w skutkach swych przyniesie Państwu więcej szkody, aniżeli przysporzy pożytku, gdyż niewątpliwie odbije się ujemnie na sprawności administracji państwowej.

Walny zjazd stwierdza, że dotychczasowe poczynania Rządu w związku z kryzysem budżetowym zwalają cały ciężar ujemnych skutków kryzysu na barki pracowników państwowych z pominięciem bardziej zasobnych warstw społecznych.

Walny zjazd stwierdza, że istnieją inne możliwości zrównoważenia budżetu bez uciekania się do obniżki płac w szczególności należałoby:

1. podwyższyć na czas trudności budżetowych o 100 proc. państwowy podatek od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę oraz opodatkować łącznie powyższe dochody w tych wypadkach, gdy dochód od różnych służbodawców przekracza 12.000 zł. rocznie.

2. Podwyższyć o 100 proc. podatek dochodowy pobierany według działu I. ustawy z tych źródeł dochodu, które względnie najmniej ucierpiały wskutek kryzysu gospodarczego, a których dodatkowe obciążenie nie spowoduje zwiększenia kosztów produkcji, względnie wymiany, jak również nie powinno odbić się ujemnie na konsumcji masowej. (Dochód z budynków, wolnych zawodów, innych zajęć zarobkowych, tantjem, kapitałów i praw majątkowych oraz wszelkich innych źródeł oraz dochód 64 art. ustawy).

3. Zreformowanie opłaty stemplowej celem powiększenia wpływów skarbowych po zasięgnięciu opinji czynników powołanych do czuwania nad wymiarem opłaty stemplowej.

4. Uchylić niektóre nieuzasadnione ulgi w podatku przemysłowym (np. zwolnienie Towl Wyścigów Konnych).

5. Biorąc pod uwagę, że opłaty za czynności rejentalne i wydziałów hipotecznych są nadzwyczaj wysokie, że wysokość tych opłat nie jest zależna od wysiłku włożonej pracy przez notarjuszów i pisarzy hipotecznych, ale oznaczona w stałych stawkach zależnie od wysokości dokonanej transakcji i, że wskutek tego opłaty te są niejako daniną obywateli narówni z podatkami, walny zjazd uchwala domagać się od Rządu upaństwowienia biur notarjalnych i wydziałów hipotecznych i zaszeregowania tak notarjuszy jak i pisarzy hipotecznych wraz z całym personalem do grona urzędników państwowych.

Zapisujcie się na członków Koła T. S. L. im. St. Zeromskiego.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach. 2668

Walny zjazd urzędników skarbowych z wyższem wykształceniem.

Dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w sali bibljotecznej uroczo położonego pensjonatu „Skarbówka“ w Worochcie walne zgromadzenie delegatów Tow. Urz. Skarb. z akaden.. wykształceniem.

W zgromadzeniu tem wzięli udział delegaci z całego Państwa. Obradom przewodniczył naczelnik wydziału ministerstwa skarbu Sienkiewicz.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu głównego Towarzystwa omawiano szczegółowo działalność zarówno centrali, jak i poszczególnych okręgów Towarzystwa, przyczem stwierdzono z zadowoleniem, że okręgi wykazują wielką żywotność. — Poruszono również szereg aktualnych zagadnień urzędniczych, a w szczególności zmniejszenie uposażeń pracowników państwowych, kwestję ustawy emerytalnej i projektu pragmatyki urzędniczej, przyczem podniesiono, że **warunki w jakich pracują obecnie urzędnicy nie wpływają korzystnie na powagę władzy państwowej i osłabiają stanowisko urzędnika w społeczeństwie.**

Dla wspólnego wysiłku w kierunku poprawy bytu urzędników państwowych uchwalono zacieśnić węzły jak najdalej idącej solidarności i współpracy z pokrewnemi organizacjami.

Zwrócono uwagę na konieczność obsadzenia stanowisk kwalifikowanymi urzędnikami, gdyż jedynie urzędnik o pełnych kwalifikacjach może zapewnić należyte funkcjonowanie aparatu państwowego.

W omawianiu programu działalności Związku na przyszłość postanowiono nadal prowadzić prace nad obroną interesów zawodowych urzędników z akademickiem wykształceniem, a nadto występować z fachową opinją we wszystkich sprawach państwowych.

Obrady walnego zgromadzenia toczyły się na bardzo wysokim poziomie.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 21 czerwca do soboty 27 czerwca mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legjonów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej l. 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej l. 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

KOBIETA w PRACY OBYWATELSKIEJ
Rok 1. ORGAN ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET Nr. 17.

O współpracę Słowianek.

Na łamach „Słowa Polskiego" podano już w szeregu sprawozdań przebieg i wyniki obrad Kongresu Wszechsłowiańskiego Związku Kobiet, który odbył się w Warszawie w dniach 9—12 czerwca. Obecnie chcemy zastanowić się nad ogólnem znaczeniem tej organizacji, oraz drogami, jakiemi zmierzać powinna do swego celu.

Przy sposobności tej sprawy warto podkreślić przedewszystkiem dwa momenty zasadnicze. Pierwszy — to pojawiające się w Europie w rozmaitych formach i na rozmaitych terenach od czasu zakończenia wojny światowej dążenie do międzynarodowego współdziałania. Europa przyszła do przekonania, że istnieje cały szereg ważnych zagadnień, których poszczególne państwa i społeczeństwa rozstrzygnąć nie potrafią, że konieczna jest w wielu wypadkach koordynacja sił i wspólne poszukiwanie drogi. Wspólne działanie Słowian, rasy młodej stosunkowo i na niższym poziomie kultury stojącej niż państwa Zachodu, dotychczas nie przejawiło się żadnym zdecydowanym aktem, pomimo, że państwa słowiańskie Europy środkowej posiadają wiele wspólnych interesów — choćby wymienić tylko konieczność przeciwstawienia się naporowi germańskiemu, oraz zapewnienie sobie właściwego rozwoju gospodarczego.

Drugim momentem, jaki stał się źródłem kobiecej organizacji słowiańskiej, jest przebudzenie się kobiety do twórczej pracy społecznej, kulturalnej, organizacyjnej. Kobieta zrozumiała dziś, że tworzy wielką, chociaż niedość jeszcze skoordynowaną siłę i że jej wysiłek, jej impuls, jej wola może wiele zdziałać w społeczeństwie w kierunku propagandy zdrowych myśli, w kierunku rozwoju kultury i wychowania młodych pokoleń.

Na podstawie tych założeń powstał „Wszechsłowiański Związek Kobiet". Jest on organizacją apolityczną, mającą na celu współpracę narodów słowiańskich w kierunku społecznym, kulturalnym, ekonomicznym, poznawanie się wzajemne, pielęgnowanie kultur słowiańskich i twórczości ludowej, zachowanie odrębności swej rasy, uświadomienie sobie roli plemion słowiańskich w Europie, które niewątpliwie mogłyby mieć znacznie poważniejszy głos i większą siłę, gdyby umiały się zorganizować.

Szeroko omawiano na kongresie drogi, które mają prowadzić do tego celu i postanowiono wyzyskać wszystkie środki, jakie do dyspozycji nam stawia życie nowoczesne: literaturę i sztukę, radjo i kino, prasę i żywe słowo. Mówiło się o urządzaniu wykładów propagandowych i informacyjnych, o wymianie czasopism, o organizacji kursów języków słowiańskich, urządzaniu wystaw sztuki i przemysłu ludowego, wieczorów pieśni ludowych i muzyki słowiańskiej, zakładaniu muzeów, wymianie młodzieży w czasie wakacyj w celu bliższego poznania się itd.

Program ten, bardzo szeroko i pięknie pomyślany, nie znajdzie może odrazu szybkiej realizacji w całej swej rozciągłości, niemniej jednakże nawet wypełnienie jego części przyczyni się znacznie do nawiązania wspólnych nici między narodami słowiańskimi i posunie naprzód wzajemne porozumienie się.

Nakoniec godzi się zauważyć, że równie jak ogólno słowiańska organizacja kobieca niema na widoku jakiejś akcji politycznej, tak samo i przynależny do niej Słowiański Związek Kobiet w Polsce stoi poza tarciami partyjnemi. W skład zarządu wchodzą przedstawicielki rozmaitych ugrupowań politycznych, a zastrzeżono też miejsce dla mniejszości narodowych i emigracji słowiańskiej w Polsce.

Mich. Gr.

Francuzka w życiu i w pracy.

Wskutek dziwnej jakiejś sprzeczności, w kraju, w którym „Wolność, Równość, Braterstwo" wypisane są na wszystkich budynkach publicznych, a nawet kościołach, odmawia się równości większej części społeczeństwa.

Kobieta francuska jest dziś już jedyną upośledzoną w Europie. Tymczasem właśnie Francuzka na to nie zasługuje, dając w ciągu wieków liczne dowody swej wartości.

Francuz jednak, który jest typem klasycznym egoizmu mężczyzny, wolał zostać panem sytuacji i wszystkich uprawnień, uważając kobietę za dodatek do swych przyjemności i wygody. Kobieta ma odgrywać w jego życiu rolę metresy i służącej. Stąd obok dzielnych i wysoce wartościowych jednostek te rzesze kobiet francuskich pięknych i pięknie ubranych, o ptasich móżdżkach i ograniczonym horyzoncie myślenia. Cały wysiłek tych miljonów kobiet skierowany jest jedynie ku temu, by podobać się i przyciągać mężczyznę, a główne troski są czysto fizyczne i materjalne. Odbiło się to nawet w literaturze, sztuce i całej ideowości francuskiej.

Ustosunkowanie się mężczyzn do kobiet ponosi winę za spaczenie pięknych zalet kobiet francuskich, które przyswoiły sobie mentalność niewolnic i choć często wybijają się w społeczeństwie — dochodzą do tego nie otwarcie, a podstępem, lub wykorzystując osobiste swe wdzięki.

Mimo, a może właśnie z powodu, wyznaczenia kobiecie tak ciasnej roli, niemiło nas uderza sposób odnoszenia się mężczyzn do kobiet we Francji. Na pozór zdawaćby się mogło, iż w kraju większej „emancypacji" i współzawodnictwa wzajemny stosunek musi być bardziej szorstki i bezwzględny, a jednak tak nie jest. Wspólna praca musi budzić szacunek, zabieganie zaś tylko o ściągnięcie łaskawej uwagi pana — lekceważenie. Dlatego też w odnoszeniu się we Francji do kobiet, znacznie jest mniej kurtuazji i dawnej „wersalskości" (do której też przyczynia się głębokie zdemokratyzowanie psychiki francuskiej), niżby się zdawało. Mężczyźni są może serdeczniejsi niż gdzieindziej dla kobiet, ale też bardziej poufali i nierycerscy; przedewszystkiem dbają o własną wygodę i jeśli np. ustąpi ktoś miejsca kobiecie — będzie to na pewno etranżer.

Ostatnio, mimo że prawnie i obyczajowo nic się w życiu kobiet francuskich nie zmieniło, sytuacja gospodarcza przyniosła także wielki przewrót. Setki tysięcy kobiet zmuszone są do zarobkowania i życia samodzielnego. Francuzki zajmują miejsca nietylko ako robotnice w przemyśle i w sprzedaży, ale są profesorkami (w szkołach żeńskich z reguły także dyrektorkami), bibljotekarkami, lekarkami, adwokatkami (dużo więcej niż w Polsce), pracują w prasie, prefekturach, w ministerstwach (i to często na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach), nie mówiąc już o wybitnej roli w literaturze i sztuce, dają zatem codziennie dostateczne dowody dojrzałości i odpowiedzialności.

Zmienionej rzeczywistości nie odpowiada jednak zupełnie przestarzała formuła prawna. Kobiety francuskie do dzisiaj są pozbawione wszelkich praw publicznych, a przedewszystkiem prawa głosowania. Inna rzecz absurdalna to ta, że mimo bardzo wysokich (może nawet wyższych niż w innych krajach) zalet rodzinnych, Francuzka po wyjściu za mąż staje się znowu małoletnią i nie ma prawa do rozporządzania własnemi dziećmi, ani własnemi pieniądzmi. 21-letnia panienka jest znacznie więcej uprzywilejowana od 50-letniej mężatki! Jedna z doskonałych adwokatek zwierzyła mi się, iż broniąc miljonowych spraw swych klijentów, sama niema prawa podjęcia z banku 10 franków — bez pozwolenia męża.

Oczywiście, że stan podobny długo utrzymać się nie może, i kobiety francuskie, poparte przez wybitnych przedstawicieli świata naukowego i politycznego z Louis Marin'em na czele, dążą do zrównania prawnego. Obecnie istnieją dwa narazie związki, z licznemi sekcjami prowincjonalnemi, dla uzyskania praw politycznych: L'Union pour le suffrage (który idzie jednak na kompromisy i zadowala się każdym środkiem, nawet czysto kobiecym, i każdą zdobyczą), oraz „La Ligue francaise pour le droit des femmes".

Ostatnie starania o prawo głosowania przybierają bardziej przekonywującą formę. Ponieważ sprawa ta w Izbie w roku 1922 i 1928 była już dyskutowana, a zawsze natrafia tylko na niewytłumaczony opór konserwatywnych starców w senacie, którzy nie chcą jej nawet dopuścić do porządku dziennego, postanowiła Liga użyć bardziej decydujących argumentów.

Zbadawszy, że większość, przeciwnych Lidze, deputowanych i senatorów ma różne gaffy na sumieniu i nie jest zbyt mile widziana w swych okręgach, urządza Liga propagandowe wycieczki autem na prowincję, obierając czas jarmarków i zebrań i przeprowadza swą propagandę. Bęben Ligi robi swój efekt i ściąga tłumy ciekawych, a jeśli słuchaczom są czasem obojętne i niezrozumiałe dążenia kobiet do głosowania, to jednak ośmieszanie i wyciąganie słabych stron ich deputowanych, trafia zupełnie do przekonania.

Zdaje się, że tym razem większość posłów i senatorów, bojąc się o swe przyszłe mandaty, zechce wkońcu rzeczywiście wziąć pod uwagę, jak wiele zyskaćby mogło państwo, przyjmując dotychczas niedocenianą, pełną współpracę dzielnych kobiet francuskich.

Żuk.

Kronika.

Ważne przed wakacjami. Wyroby kursu tkactwa lnianego w Rudkach, jak płótna na suknie i ubrania, leżaki, stołeczki składane, obite pasiakami, ręczniki, serwety, firanki, dywaniki nad łóżka, zdobne w kolorowe, gustowne pasy — nadają się szczególnie na letnie mieszkanie. Komitet organizacyjny spółdzielni sprzedaje wyroby te codziennie do 4 lipca włącznie w godz. 18—20 w lokalu Związku Pracy Obyw. Kob. ul. Grodzickich 1. Jest to ostatnia sposobność nabycia ich przed wakacjami.

Przedstawienie wiejskiego zespołu w Wybranówce. Oddział ZPOK. w Chlebowicach Wielkich (powiat Bóbrka) pragnąc przysporzyć funduszów na rzecz otwartej własnemi siłami, a bez żadnych zasobów ochronki, urządził dnia 17 maja przedstawienie ludowe w Wybranówce. Odegrano Bolesławicza „Cudowne leki" i Gemsówny „Świt". Pod reżyserją kierowniczki polskiej szkoły, zespół wiejskich amatorów spisał się bardzo dobrze. Zgromadziło się sporo widzów i zebrano na rzecz ochronki 40 zł. Oddział w Chlebowicach Wielkich składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Domu Ludowego w Wybranówce pp. Komandowskiemu, dr. Dartartowi, dyr. szkoły Dzwonkowskiemu za bezpłatne udzielenie sali na przedstawienie, p. Lachcikowi za pomoc w sprzedaży biletów, a p. Tokarzowi i Strzelcom za pomoc w urządzeniu sceny i zajęcie się światłem.

Pogadanki w Drohobyczu. Staraniem oddziału ZPOK. w Drohobyczu, p. Larysa Chomsowa wygłosiła dnia 23 maja w sali Polminu referat na temat „Prawo kobiet do pracy". Prelegentka omówiła kwestję równouprawnienia kobiet na polu pracy w różnych dziedzinach życia codziennego, uzasadniając jej konieczność i stwierdzając, że naogół świat kobiecy nie spotyka się z zasłużonem uznaniem swej pracy, mimo daleko posuniętej sumienności w wykonywaniu swych obowiązków. Zakończyła prelegentka apelując, by kobiety kierowały swoje zdolności do zawodów praktycznych, gospodarczo przemysłowych.

Dnia 7. VI. 1931 r. wygłosiła dr. Nina Barabaszowa na Polminie referat z cyklu „Pogadanki o higjenie". Na wstępie zapowiedziała prelegentka cały cykl wykładów, który obejmować będzie higjenę oddychania, higjenę mieszkań, odżywiania, ćwiczeń cielesnych, hartowania, higjenę kobiet i niemowląt choroby zakaźne, alkoholizm. Przedmiotem pierwszej pogadanki była sprawa oddychania oraz higjena mieszkania.

Koło Młodych. W łonie lwowskiego oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet utworzyło się „Koło Młodych", rekrutujących się przeważnie ze sfer nauczycielskich. „Koło Młodych" utworzyło referaty równoległe do referatów ZPOK. a to: referat Wych. Obywatelskiego, Opieki nad Matką i Dzieckiem, Spraw kobiecych, Kultury i Piękna, Wytwórczości, Prasowy, Pracy Dzielnicowej i Pracy Wiejskiej. Celem „Koła Młodych" jest samodzielne przygotowanie się do pracy społecznej, kulturalnej i oświatowej

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 7. ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU Z. S. WE LWOWIE. 21 CZERWCA 1931 R.

Niedomogi rozwojowe oddziałów Z. S. w Małopolsce wschodniej.

Rzucone w naród przez Marszałka hasło zbrojenia się i przerzucenia tą drogą odpowiedzialności za całość granic i niepodległość Państwa na miljony obywateli — znalazło swój najżywszy oddźwięk i najpełniejszą realizację w Związku Strzeleckim.

Rozlane po kresach skupiska polskie, oddawna szukające podświadomie cementowego kitu, zdolnego zcalić rozbieżne dążenia partykularne i podporządkować małe ambicje wielkiej idei — zyskały w Strzelcu najswobodniejsze ujście dla swoich pragnień służby wolnej Ojczyźnie i jednemu celowi, dobru Polski.

To też podatny grunt dozwolił wyróść dobrze zasianym ziarnom i w krótkim czasie umożliwił pokrycie się ziem wschodnich zorganizowanemi placówkami, piastującemi ciągłość legionowej przeszłości i doborowemi kuźnicami, urabiającemi charaktery szerokich mas młodzieży zarówno ludowej jak i mieszczańskiej. Konkretnie w ciągu niewielu lat, Związek Strzelecki rozbudował się wewnętrznie i unicestwił niesłuszne uprzedzenie poważnej części polskiego społeczeństwa kresowego.

Bo trzeba, rozpatrując ruch strzelecki na kresach z naciskiem podkreślić, że pionierów Zw. Strzeleckiego spotykały tam nietylko zamachy z rąk lub poduszczeń wrogów Państwa lecz także gorzkie upokorzenia ze strony rozmaitych osobistości małomiasteczkowych i parafialnych, potępiających w bezrozumnym szale poczęte dzieło przysparzające już dziś naszym Czerwieńskim grodom otuchy i poczucia siły. W wielu miejscowościach ludzie o pewnem nastawieniu umieli rozbijać z trudem sklecone organizacje, umieli gromadzić utrudniające tamy, umieli siać zamęt w niezżyte początkowo oddziały, by tylko zaspokoić żarłoczność partyjną i warcholskie nawyczki. Obecnie kresowe oddziały Zw. Strzeleckiego mogą spokojnie stwierdzić, że fałszywie informowana opinja publiczna ustąpiła miejsca poważnemu respektowi, należnemu tak ważnej i tak głęboko wiążącej się z życiem Polski organizacji. A tę zmianę nastrojów, trzeba to przyznać, zawdzięcza Zw. Strzel. w pierwszej linji swoim wartościowym atutom płynęły z karności i rzetelnej pracy wychowawczej.

Jednak niedomogi trapiące organizację nie ustąpiły, lecz tylko zmieniły nazwę, bo rozrastający się huf młodych żołnierzyków cierpi na brak odpowiednio przygotowanych referentów wychowania obywatelskiego. Wychowanie obywatelskie w Zw. Strzel. ma uzupełnić i pogłębić moralnie zasób wiedzy ściśle wojskowej, ma w jednostce wyćwiczonej bojowo wytworzyć nastrój i uświadomienie ważności spełnianej służby wobec Państwa, ma nadać całemu życiu obywatela - strzelca rozpoznawczy niezawodny drogowskaz pozytywnej obywatelskiej działalności.

A ludzi zdolnych do tak zaszczytnego i odpowiedzialnego działu wychowania jest przecież nie wiele, dlatego zwiększenie ich liczby staje się nieodzownie koniecznem. Muszą ich dać kadry młodej inteligencji polskiej i muszą ich dać jak najrychlej. — Ilościowo powiększające się oddziały strzeleckie wskazują otwarcie, że wielka myśl przyjęła się w szerokich masach obywateli i wykruszyła małość podwórkowych intryg. Trzeba teraz tylko karnych zastępów ludzi dobrej woli, by wspólna państwowa sprawa przygotowania obrony granic rozwinęła się w doskonały, dojrzały plan i stanęła na wyniosłym poziomie wielkiej wobec dziejów odpowiedzialności. A. P.

=0=

ARTUR LILIEN-BRZOZDOWIECKI.

Garść wspomnień.

Niby spokojnie było w ostatnich latach rządów zaborczych we Lwowie. Mieliśmy tu szereg swobód nieznanych za kordonem, posiadaliśmy polskie szkoły i urzędy, akademję umiejętności, samorząd i sejm krajowy. Przeważna część starszej generacji przywykła już do takiego stanu rzeczy, czuła się nieźle i mitygowała „romantyczne" zapędy młodych.

Ale nam młodym niedość było tego. Uczyliśmy się z zapałem Dziejów Polski, rozczytywaliśmy się zwłaszcza w historji porozbiorowej, w szkołach bardzo tylko mglisto naszkicowanej, a na terenie własnego miasta spotykaliśmy licznych jeszcze świadków ostatniego powstania. Tu ubożuchno żyjąca rodzina emigrantów z za kordonu, na ścianach stara broń i parę obrazów Grottgera, tam grupa powstańców w czamarach na jakimś obchodzie, tam znowu żebrak brodaty, który chłopcom o dawnych bojach opowiada. W świeżych duszach, niecierpiących kompromisu, budziły się rojenia i tęsknoty. Nie brakło też impulsów ze strony tych starszych, którzy napozór pogodzili się już z losem. Ojciec mój znany we Lwowie bankier, dziwną jakąś przyjaźń podtrzymywał z janem Jodką - Narkiewiczem, który wielce tajemniczo z Litwy do Lwowa przybywał, profesorowa Pawlitwska spraszała chłopców do ogromnego swego salonu na Politechnice, gdzie wyłącznym tematem dyskusji bywała Sprawa, a pierwsze moje nauczycielki, panie Czarnocka i Dalecka, dwie przezacne emigrantki-Litwinki, stworzyły w swojej szkole przy ul. Cytadelnej prawdziwy bastjon wojującego ducha niepodległości.

Wrzało więc kipiało w młodych duszach.

Miałem lat 12 w roku 1902, Ferdek Goetel, autor pierwszorzędny, prezes Penklubu i kawaler Polonia Restituta, siedział obok mnie w drugiej klasie gimnazjum Bernardynów. Chadzał ze mną do pani Pawlewskiej, a pewnego razu szepnął mi wielce konspiracyjnie, czy nie byłoby dobrze założyć — strach pomyśleć — kółko samokształcenia.

I tak powstało kółko nasze i tak weszliśmy do organizacji Promienistych.

Kierownikiem kółka został starszy od nas pan Kukiel, późniejszy generał. Czytywaliśmy i prowadziliśmy namiętne dyskusje nad książką ogromnie dla spoistości monarchji austrjacko - węgierskiej niebezpieczną. Książką tą była: Antropologja Tylora. Mimo takiego tematu musieliśmy zachowywać ścisłą konspiracyjność przed okiem władz. Choć bowiem profesorowie nasi w szkołach sympatyzowali naogół z niepodległościowym ruchem wśród młodzieży, to jednak c. k. Rada Szkolna Krajowa miała obowiązek tępić go za każdą cenę i wydalała ze szkół bez pardonu schwytanych na gorącym uczynku.

Bo też poza Tylorem i inne rzeczy tam się działy.

Nie zapomnę nigdy, jak to pan Kukiel wyprowadził nas w pewną noc listopadową na cmentarz poległych powstańców. Gęsty śnieg padał, kiedy stanął on na jednej z mogił i przemawiał do nas swoim metalicznym głosem. A kiedy kończył, podniósł ramię w górę i zawołał:

— Więc przysięgamy...

I znowu powtórzył:

— Więc przysięgamy...

aż wszystkie nasze ramiona wyciągnęły się do przysięgi —

— że nie spoczniemy i ostatnią krwi kroplę oddamy — póki Jej nie ujrzymy Wolną i Niepodległą!

Ta przysięga, w śnieżną noc listopadową w dzieciństwie na grobach powstańców złożona, wryła nam się głęboko w dusze i tworzyszyła odtąd na każdym kroku.

Przez parę lat był Promień właściwą treścią mego życia. Byłem już w 4 tej klasie, kiedy wiadomość o pogromie floty rosyjskiej pod Cuszimą pobudziła serca nasze do radosnego tętna. Pragnąc dokazać bohaterskiego czynu, poszedłem do konsula rosyjskiego, Pustoszkina, na ul. Kraszewskiego, i złożyłem mu uroczyście jednego halerza na odbudowanie rosyjskiej floty. Znałem dobrze ten dom. Ileż razy urządzaliśmy pod nim demonstracje, ile razy marzyliśmy o wybiciu tam szyb! — Ta przeklęta policja nigdy do tego nie dopuściła!

Teraz pan konsul przyjął mój datek z miną wielce urzędową, ale mój bilet wizytowy w konsulacie złożony, znalazł się niebawem na biurku namiestnika, hr. Andrzeja Potockiego, który, pragnąc dać satysfakcję „zaprzyjaźnionemu mocarstwu" polecił wydalić mnie ze wszystkich szkół średnich.

Próżne były zabiegi mego ojca. Przez cztery lata uczyłem się prywatnie i dopiero do ósmej klasy znowu mnie przyjęto.

Tem więcej czasu i swobody pozostało mi dla Promienia. Miałem duży zbiór marek pocztowych. Zbiór ten udało mi się sprzedać za 1000 kor. A kupił go jakiś austrjacki kapitan. Za uzyskane pieniądze kupiłem zaś ja dwadzieścia browningów, które postanowiłem przemycić dla kolegów walczących w Królestwie. Muszę się przyznać, że ojciec mój powstrzymał jednak te zapędy i skłonił mnie do tego że wręczyłem pistolety panu Jodce-Narkiewiczowi. Potem dopiero dowiedziałem się, że pan Jodko był prezesem Frakcji Rewolucyjnej, ale już wtedy czułem wyraźnie, że oddaję pistolety we właściwe ręce.

W Królestwie wrzało. Coraz silniej wrzało w naszych sercach. W Królestwie strajk szkolny. Mnóstwo młodzieży znalazło się stamtąd we Lwowie. Fala nowych członków zasiliła Promień. Coraz częstsze były wspólne większe zebrania. Coraz częściej słyszało się na nich przemówienia starszych, wytrawnych bojowców.

Zjawiał się od czasu do czasu pewien pan Józef Piłsudski, o którym znacznie dopiero później dowiedzieliśmy się, że jest właściwie duszą naszych zebrań. Wówczas wskazywano go sobie nawzajem jako dziwnego człowieka, który ma tę oryginalność, że całymi dniami studjuje taktykę i strategję. Chodził niedbale ubrany, źle golony, ale święty ogień płonął w jego ponurych oczach. Zdawał się koncentrować całą swoją olbrzymią energję w jednej jedynej Myśli. I Słowo stało się Ciałem.

Minęło parę lat. Naprężenie polityczne austrjacko - rosyjskie skłoniło władze rządowe we Lwowie, a zwłaszcza komendanta korpusu lwowskiego, gen. Koloszwarego, do popierania organizacji, których ostrze zwracało się w pierwszym rzędzie przeciw Rosji. Strzelec, związek przygotowania zbrojnego, stworzony przez Józefa Piłsudskiego z elementów Promienistych, oraz emigrantów z Królestwa, zyskał większą swobodę działania, a nawet zezwolenie władz wojskowych do odbywania ćwiczeń w strzelaniu na strzelnicy wojskowej na Kleparowie.

1908/9 służyłem jako ochotnik w austrjackiej konnej artylerji. Potem studjowałem za granicą, a wiosną 1912, znowu we Lwowie spotkałem na ulicy Jego.

Zatrzymał mnie i przemówił swoim ciepłym, głębokim głosem:

— Słuchajcie, Lilien, Wy tam jesteście jakimś kawałkiem rezerwowego oficera kawalerji. Możebyście pokazali moim strzelcom coś z nauki artyleryjskiej!

Tak zostałem pierwszym artyleryjskim instruktorem Strzelca.

Lokal mieścił się przy ulicy Kadeckiej Bocznej. Stał tam samotnie nowy dom. W przedsionku lokalu Strzelca ustawione były rzędem pod ścianą karabiny. W sali wykładowej stała tablica i ławy szkolne.

Kiedy tam wszedłem w moim mundurze, nie znałem prawie żadnego z moich słuchaczy, którzy w cywilnych ubraniach oczekiwali mnie w ławkach. A byli to słuchacze nielada. Sama elita późniejszych towarzyszy broni Marszałka, sami późniejsi i obecni najwyżsi dowódcy i dygnitarze.

Jeden z nich zawołał:

— Baczność!

Klasa stanęła w przepisowej postawie, najstarszy zaś wystąpił i zameldował:

— Panie Chorąży, melduję posłusznie, 36 strzelców!

Meldunek ten składał późniejszy minister spraw wojskowych, generał Sosnkowski.

Wyszedłem do tablicy i rozpocząłem wykład. Poważne trudności sprawiało mi fachowe słownictwo, którego w wojsku austrjackiem nauczyłem się po niemiecku. Teraz musiałem sam tworzyć nowe wyrazy, które wypadały po części całkiem fantastycznie. I tak pamiętam np., że zamek armatni nazywałem „zawora". Ale rysowałem pilnie i jakoś mnie rozumiano. Słownictwo polskie ustaliło późniejsze regulaminy, ale zaczątki wiedzy, serdecznie, choć nieudolnie przezemnie podane, były pierwszym wykładem artyleryjskim danym owym zawiązkom obecnej Armji polskiej.

Wykłady powtarzały się regularnie, tak, że zdołałem szkicowo wyczerpać opis i funkcjonowanie 8 cm. armaty polowej typu 5. i 10 cm. haubicy. Ponadto zasady strzelania i najważniejsze formacje bojowe i marszowe.

Na zakończenie kursu udało mi się zgotować niespodziankę moim słuchaczom. Uzyskałem pozwolenie w moim dywizjonie konnej artylerji Na Błonach, by odbyć tam ze Strzelcami ćwiczenie w koszarach przy rzeczywistych działach.

Przykro mi wyznać, że wstydziłem się wtedy prowadzić przez ulice w mundurze ten oddział „cywilów". Nie zdawałem sobie sprawy z właściwego formatu tych ludzi, z historycznej roli, jaką im odegrać przyjdzie.

Pojechałem tramwajem do koszar, a Sosnkowski poprowadził czwórki przez miasto.

W koszarach objąłem komendę i rozmieściwszy ich jako obsługę baterji przy działach, odbyłem dwugodzinne ćwiczenie.

Kiedy po latach miałem zaszczyt mówić raz z panem ministrem Sosnkowskim, powiedział mi on żartobliwie, że tam po raz pierwszy nowoczesna armja polska zetknęła się z „żywą armatą".

A kiedy jako skromny porucznik w rezerwie zameldowałem się w r. 1927 na ćwiczenia w moim 12 p. a. p. w Złoczowie, wówczas pan pułkownik Nowak, dowódca pułku a były dowódca pitrwszej legjonowej baterji, uścisnął mnie nagle przy raporcie i zawołał:

— Przecież to jest mój pierwszy artyleryjski instruktor!

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok II. Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego" Nr. 25.

Medaljon.

W niżej podaną figurę należy wpisać szereg wyrazów dośrodkowo i wzdłuż obwodu. Wyrazy te krzyżują się wzajemnie podobnie jak w krzyżówce.

Znaczenie wyrazów.

Wzdłuż krawędzi: 1. W szachach. 2. Dawna waga. 3) Prezent. 4. Dźwięk. 5. Alkohol. 7. Rodzajnik w języku niemieckim. 8. Owad. 9. Nasyp ziemny. 10. Do pieczętowania używany. 11. Znajdziesz na Podolu. 13. Skorupiak. 14. Zjawisko psycho-fizyczne. 15. Roślina uprawna. 16. Władca. 17. Przyprawa.

Dośrodkowo: 1. Z cegły. 2. Obszar porośnięty zbożem. 3. Budynek. 4. Przysłówek miejsca. 6. Okrzyk lekceważenia. 7. Jama. 8. Drobne ziarenka. 9. Ukrop. 10. Nuta. 12. Litera. 13. Zwierzę krain półn. 14. Nabiał. 15. Zbiór drzew. 16. Pytajnik. 18. Przyimek w j. niemieckim.

Z wyrazów poziomych 1, 7, 13 wziąć po dwie początkowe litery. Utworzą one nazwę wyspy na Atlantyku.

„Bez".

Arytmograf.

1, 2, 3, 4, 5, 6, 2, 3—4, 7, 6, 3, 4, 5, 3—8, 9—8, 2, 6—10, 9, 8, 6, 3, 4, 5, 3—8, 9—8, 2, 6—11, 2, 12—13, 9, 4, 6, 5, 3—5, 14, 9, 15, 7—10, 4, 5, 3, 5—11, 13, 9, 16—17, 3, 16, 9, 5, 18—1—11, 3, 4, 6, 3—11, 2, 12—1, 4, 9, 17, 19—20, 21, 10, 2, 14, 9—18, 11, 13, 4, 3—11, 13, 4, 5, 9, 15, 7.

Posługując się wyrazami pomocniczemi, należy liczby zastąpić literami i odczytać powyższy wierszyk, znajdujący się w jednem z dzieł Henryka Sienkiewicza.

Wyrazy pomocnicze:

a) 10, 9, 11, 18, 17, 7, 13 = darmojad.

b) 14, 18, 16, 9 = los.

c) 10, 4, 18, 11, 13, 18, 20, 19, 13 = figura geometryczna.

d) 8, 2, 3, 13, 18, 10, 3, 4, 5 = latający ssak; tytuł operetki Straussa.

e) 17, 21, 20 = chrząszcz.

f) 6, 9, 4, 3, 1, 2, 6, 5 = syn samowładcy.

g) 15, 9, 5, 9, 4, 5 = imię męskie.

h) 8, 12, 14, 5, 9 = wielki niedostatek, bieda.

Władysław Podgórski.

Żarciki.

1. Co to za władca, zaliczon do monarchów Wschodu,
Co w sobie zawiera króla, innego narodu?

2. Dziwne to może, że królowie,
Których wieki dawne znają
W sobie bóstwa swego kraju,
Przez naród czczone, zawierają.

Norbert Ochs.

Krzyżówka.

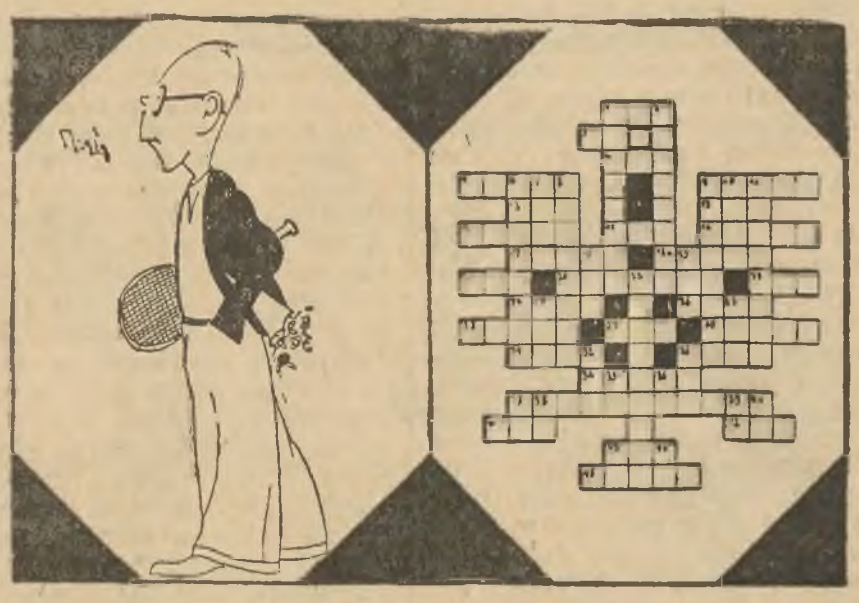

Znaczenie wyrazów.

Pionowo: 1) Oficer marynarki. 2) Miasto w Brazylji (2 przyp.). 6) Dawna moneta złota. 7) Postać mitologiczna. 8) Bożek słowiański. 9) Cera, płeć. 10) Dzień (w obc. jęz. wspak). 11) Cios przy fechtunku. 18) Bożek słońca. 19) Bożek asyryjski. 22) Wywoływanie wrażeń wzrokowych. 25) Plemię indyjskie Ameryki Półn. 27) Łomot, hałas. 32) Spójnik. 33) Przędzie. 35) Wyspa koło Marsylji. 36) Spółgłoska fon. (wspak). 37) Ton gamy wł. 38) Rzeka w Rosji. 93) Zaimek. 40) Miara. 43) Spółgłoska fon. 44) Rzeka w Rosji.

Poziomo: 1) Napój owocowy. 3) Powieściopisarz niemiecki. 4) Bożek skandynawski. 5) Zwierzę. 9) Tkanina jedwabna. 12) Rzeka rosyjska. 13) „z" (w obc. jęz.). 14) Jednostka pojemności elektrycznej. 15) Znany powieściopisarz. 16) Statek. 17) Warkocz. 18 a) Instrument muzyczny. 20) Struś. 21) Świątynia pogańska. 23) Bożek egipski. 24) Wyrażenie sportowe. 26) Zupa rosyjska. 28) Termin spirytystyczny. 29) Miara północna. 30) Postać z „Ludzi bezdomnych" St. Żeromskiego. 31) Drzewo tarte. 33) Zaimek. 34) Obozowisko. 37) Przyjęcie. 41) Pisarz polski. 42) Papuga. 43) Stolica (po japońsku). 45) Święty kamień.

Kurt Ritter.

Szarada imieninowa.

WP. Janowi Stratilato poświęca autor

Solenizancie miły, zacny, drogi!
Chociaż nie lubisz wierszowej tyrady
Sądzę, nie będziesz o to gniewny, srogi,
Ale posłuchasz nieszczególnej swady.
Niechaj nie **siedem - dziewięć** się na czole
Twojem zmartwienie, nawet chmurka cienia,
Niech Ci Bóg szczęści w ciężkiej życia szkole,
Moc wytrwałości da i ukojenia.
Któż bardziej **raz - dwa** niźli Ty szarady
I te rozrywki — wszystko im poświęcasz,
Mienie, czas, trudy, udzielasz swej rady,
Pomagasz wszystkim i stale zachęcasz.
Pierwsze - czwartemu jak **pierwsze - czwartemu,**
Lecz Tobie oddać pierwszeństwo tu trzeba
Uczuć stałości — Mistrzowi znanemu,
Niech Cię więc łaską zawsze darzą nieba.
Natomiast licznych szaradzistów rzesze
Dziewięć - pół trzecie - trzecie Ci podziękę
Za te rebusy ku naszej uciesze,
Za Twoją hojną „rysunkową" rękę.
Rebus z Twej ręki to nie szablon pusty,
To arcydzieło w swej zewnętrznej szacie,
W nim głębia myśli a nie frazes pusty,
U - pięć - siódme więc jak szampan mój bracie.
Kiedy już mowa o szlachetnym trunku
Dziewiąte - ósme piję na Twe zdrowie,
Nie zaznaj nigdy kłopotu frasunku.
Piję na umór aż zaszumi w głowie!
Piąte - szóstemu Mistrzowi dziś składa
Szczere życzenia zwykły szaradzista,
Niechaj nam żyje, niech „rozrywką" włada,
Niech kwitnie przyjaźń serdeczna i czysta.

Kazimierz Denasiewicz.

Przestawianki.

Należy znaleźć 12 wyrazów dwuzgłoskowych o niżej podanem znaczeniu, które po przestawieniu sylab (zgłosek) utworzą nowe wyrazy. Przykład: ry-ba, ba-ry.

Znaczenie wyrazów:

1. Skała podwodna. 2. Jednoczesne wystrzały. 3. Płaski drąg metalowy. 4. Nabiał. 5. Skrzynia. 6. Część dnia. 7. Plemię, gatunek. 8. Podziałka. 9. Bryła kamienna, opoka. 10. Cząstka, ułamek. 11. Rzeka w Polsce. 12. Wykrzyk wyrażający zakaz.

Józef Zaleszczycki.

Zadadka szaradowa.

Słuchajcie państwo,
Krótkie me zadanie.
Kto zgadnie, rychło
Nagrodę dostanie.
Więc **pierwsza druga**
Z państwa swego mianem
Jest lepszej marki
Pojęciem uznanem.
Druga wraz z **trzecią**
Chroni od zmarznięcia
Grzbiet zmęczonego
Po pracy zwierzęcia.
Wspak **trzecia, pierwsza**
Wszelką broń oznacza
Którą Rzymianin
Się w walce otacza.
Całość jest równą
Słonecznej krainie,
Która nietylko
Z wina dzisiaj słynie.

Henryk Kräutler.

Kalambur.

Nic takiego nie jest przecie,
Gdy się dziwy dzieją w świecie,
Że auto gra „f" zawzięcie,
Na jakimś instrumencie.
Chciałbyś mieć fotografję jego
A może całość do tego?

Teodor Fidejko.

Rozwiązanie zadań z Nr. 23.

Wirówka. Długa mowa, próżne słowa. Wyrazy pomocnicze: Dłużnicy, nagłówek, różaniec, niemowlę, ciemięga, ptasznik, napróżno, żołnierz, kociołek, Słowacki, winograd, salceson.

Szufladki. 1. Parcelacja. 2. Karawana. 3. Rące. 4. Lawa. 5. Nacja.

Domyślniki. 1. Bu-ta. 2. Ma-sło. 3. Ka-wa. 4. Broni-sławy.

Arytmograf rymowany. Wielkopolska. Wyrazy pomocnicznicze: Rower, bliny, piegi, Halka, kokos, krowa, zapał, złoto, malec, Tosca, orkan, prasa.

Przysłowie w rebusie. Skacze yak, muza, grają. Skacze jak mu zagrają.

Ballada szaradowa. Re-sta-u-ra-cja.

Zagadka arytmetyczna. Na łące pasło się 36 baranów.

Żarcik słowny. Vale-t. Walet.

Za poprawne rozwiązanie **wszystkich** zadań z Nr. 22-go po **22 punkty** uzyskali pp.:

„Ali-baba", Bieniasz Władysław, Bobrowska Zofja, Ciszewski Stefan, Denasiewicz Kazimierz, „Domino", Dubik Tadeusz, Gajówna Janina, Gaklikówna Marja, Gołębiowska Alfreda, Haas Wilhelm, Haiduczek Kazimierz, Jakubowska T. Stanisława, Janas Aleksy, Jędras Stanisław, Kierepka Jan, Klimczak Roman, Kopia Henryk, Lang Samuel, Madurowiczowa Olga, Mandyczewska Antonina, Matusińska Wanda, Messing Seweryn, inż. Mikoś Edward, Miliński Józef, Mokrzycka Helena, Monderer Mieczysław, Ochs Norbert, Perlberger Ludwik, Policzyński Leonard, Pyska Władysław, Radowiecki Henryk, Reich Mieczysław, Reiss Janek, Rutkowska Helena, „Ryśka", Schaferówna Lusia, Sereda Józef, Sereda Marjan, Simon Stanisław, Sławnicki Michał, Sokołowska Stanisława, Szancer Tadeusz, Szumańska Konstantyna, Szymonowicz Olga, Szymonowicz Zbigniew, Ks. Welc Józef, Zubrzycki Marjan, Żukowski Stanisław.

Szczegółowe wyniki „Wiosennego turnieju zadaniowego" oraz spis nagrodzonych podamy w numerze następnym.

Odpowiedzi Redakcji.

121) **WP. Zbigniew Sz.** Rozwiązań z numeru 21-go wogóle nie otrzymaliśmy.

122) **WP. Wł. P.** W myśl życzenia wycofujemy wspomniane zadania.

123) **Czytelników** przepraszamy za pomyłkę zecerską, która wprowadziła ich w błąd przy odpowiedziach redakcji. Opuszczono mianowicie jeden wiersz, a jeden przestawiono, trudno więc było się domyśleć treść ostatniej (120) odpowiedzi skierowanej do p. Olgi M., co niniejszem prostujemy.

Kącik szachowy.

Rozwiązanie 10. zadania konkursowego.

1. Ha8—h8 (z groźbą Ma1+). ...Kd1; 2. Ha1+, Kd2; 3. Hc1 mat. ...Kd2; 2. Hh6+ Kd1; 3. Hc1 mat. ...d2; 2. Ha1+ d1H (W);; 3. Gb4 mat! Biały Hetman w grze zajmuje trzy naroża szachownicy.

Rozwiązanie 11. zadania konkursowego.

1. f6—f7!, Ke7; 2. Se6, K×f7; 3. Sg5+. K dowolnie, 4. S×f3; c2; 5. Sgf cfH zał. Łatwa, o pięknym zakończeniu końcówka.

14. Zadanie konkursowe.

S. Lewmann, Moskwa.

(4 wzmianka zaszczytna na konkursie „Neue Leipz. Ztg." 1930).

Czarne: Ke5, Ga8. Pc5; (3).

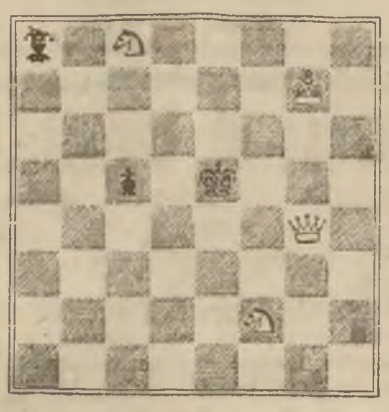

Białe: Kg7, Hg4, S:c8, f2; (4).
Mat w 3 posunięciach.

Nasze zadania.

Dzisiejsza praca jest przedostatniem zadaniem w ramach konkursu rozwiązaniowego. Wyróżnia się dobrym wstępem, co wraz z trzema klasycznemi matami składa się na dobrą całość. Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 30 czerwca br. włącznie.

WIADOMOŚCI.

Lwów. Turniej o mistrzostwo Koła Szachistów Sokół II. dał nast. wyniki: 1 nagrodę zdobył Leon Raganowicz 5 i pół punktami (z 7); 2 i 3 nagrodę ex aequo zdobyli S. Limbach i Radca Raczek 5 punktami. Dalsze nienagrodzone miejsca zdobyli 4 St. Sawaryn 4 i pół p., 5 i 6. T. H. i Potocki po 3 punkty, 7 i 8 miejsce zajęli Gabryel i Z. Raczek (1 punkt). Turniej naogół dał spodziewany wynik, poważnie zagrażał zwycięzcom Sawaryn, nieźle też grali Gabryel i Potocki, z tych Potocki wygrał w przedostatniej rundzie z L. pozbawiając tem samem I. nagrody. Zawiódł zupełnie Z. Raczek (jun.) w przeciwieństwie do Radcy Raczka (sen.), który grał bardzo dobrze/

Przegląd prasy szachowej.

„**Dzień Polski**" (Warszawa) w jednym z ostatnich dodatków szachowych przynosi ciekawe zadanie J. Buchwalda z Wiednia oparte na motywie dorabiania figur.

Białe: Kb8, Gb5. b8; P:c4, f7, g7 (6).
Czarne: Ke6, P:b6, b7; (3) trójmat.
Rozwiązanie. 1. f7—f8W!! Ke7; 2. g7—g8G! K×f8; 3. Gd6 mat.

„**Neue Leipziger Ztg.**" podaje, w świeżo prowadzonej rubryce szachowej przez M. Blümicha, wynik konkursu zadaniowego. 1 i 2 nagrodę ex aequo zdobyli **W. Pauly** z Bukaresztu i **J. Katko** z Węgier, 1 wzmiankę zaszczytną zdobywa Dr. A. Kraemer, 2. A. Kulhel. 3. Fr. Palatz, 4. S. Lewmann. Poniżej podajemy nagrodzone zadanie W. Pauly'ego: **Białe:** Kh8, Hh1, W:g8, h7 G:a8. c3; P:c5. e3; (8). **Czarne:** Kf6, We5; (7). Samomat w 5 posunięciach. **Rozwiązanie:** 1. Gc6! ..Ke6; 2. Wg6+ Kf5; 3. He4+ W×e4; 4. Wh5+, Ke6; 5. Ge8+ W×e8 mat. ...Kf5: 2. Wf7+ Ke6; 3. Gd5+ W×d5; 4. We8+, Kf7; 3. Hh5+ W×h5 mat. Bardzo piękny samomat o 2-ch echowych grach. Samomat w 2 posunięciach J. Katki przedstawia „półprzytrzymanie" czarnych skoczków.

(S. L.).

Notowania giełdowe.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, dnia 20 czerwca.

Na rynku pieniężnym płacono za dolary około zł. 9; tendencja dla dewiz cokolwiek mocniejsza.

Na giełdzie akcyjnej kursy zniżkowe zarówno dla akcji, jak i papierów procentowych. — Podaż przeważnie znacznie przewyższa zapotrzebowanie.

Na giełdzie **zbożowej** utrzymuje się tendencja wybitnie zniżkowa przy bardzo słabym ruchu. Ogłoszone w ubiegłym roku zwolnienie od podatku obrotowego transakcji giełdowych nie wywarło większego wpływu na wzrost obrotów, albowiem jak się później okazało, wolne od podatku były jedynie transakcje zbożem z wyłączeniem zboża strączkowego, oleistego, paszy i mąki, czyli innymi słowy, ulga powyższa nawet w drobnej części nie obejmuje wszystkich interesów zbożowych i stanowi bardzo minimalną korzyść dla sfer giełdowych.

W bieżącym tygodniu odbyła się w Budapeszcie konferencja stałej Delegacji Giełdy zbożowej środkowo i południowo-wsch Europy. Z giełd polskich należy do Delegacji tylko giełda we Lwowie i z ramienia tejże brał udział w obradach Dyr. dr. Paneth. Reprezentowane były państwa: Niemcy Węgry Rumunja, Jugosławja, Austrja. Z ważniejszych uchwał konferencji zanotować należy:

1. Na wniosek Giełdy wiedeńskiej uchwalono, że orzeczenia dyscyplinarne giełdy należącej do Delegacji, będą substratem dochodzeń dyscyplinarnych każdej giełdy należącej do stałej Delegacji, o ile odnośny członek starać się będzie o przyjęcie względnie jest członkiem innej giełdy.

2. Wniosek Giełdy praskiej o uzupełnieniu przepisów dotyczących pobierania próbek towaru kwestjonowanego z powodu nadmiernej zawartości wilgoci, przekazany został do zbadania giełdom należącym do stałej Delegacji w porozumieniu ze stacjami doświadczelnemi.

3. Referat Giełdy w Bernie o wzajemnym wykonaniu orzeczeń sądów rozjemczych giełdowych oraz o przystąpieniu do konwencji genewskiej, przyjęty został przez wszystkie giełdy do wiadomości, przyczem zalecono wszystkim giełdom wprowadzenie analogicznych przepisów par. 30, ustawy o organizacji giełd w Polsce.

4. W sprawie ustalenia normy bonifikaty w razie dostarczenia pszenicy zawierającej ziarna łamane, postanowiono nie ograniczać orzeczeń komisji ekspertów w indywidualnych wypadkach, przyczem zalecono giełdom, które zaprowadziły u siebie stałą skalę takiej bonifikaty o zastosowanie się w przyszłości do wyż powziętej uchwały

5. Opracowany przez Giełdę praską wzór kontraktu kupna zyta i owsa przy dostawie rzecznej (kontrakt Dunajowy I) przyjęto do wiadomości.

6. Opracowany przez giełdę wiedeńską wzór protokołu pobierania próbek, zalecono wszystkim giełdom do zastosowania.

7. Opracowany przez Giełdę w Ołomuńcu projekt obliczenia bonifikaty przy dostawie jęczmienia gorszej jakości, przekazano giełdom do ponownego rozpatrzenia.

Agendy stałej Delegacji na r. 1932, powierzono giełdzie w Bukareszcie, zaś na rok 1933 giełdzie w Monachjum.

Konferencje Delegacji przyczyniają się do ścisłego kontaktu Giełd zbożowych a wzajemne porozumienie i ujednostajnienie najważniejszych zagadnień umożliwi interesy eksportowe, to też czynniki rządowe poszczególnych państw odnoszą się bardzo przychylnie do poczynań władz giełdowych.

E. F.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 20 czerwca (Tel. wł.) Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'96 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4'79 i pół.

Obroty akcjami małe, tendencja nieco mocniejsza.

Program radjowy.

Niedziela, 21 czerwca.

Lwów (381). Godz. 10.00: Nabożeństwo z Kościoła Archikatedralnego we Lwowie. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Koncert lw. chóru akadem. pod dyr. prof. Woźnego. 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20: Muzyka. 13.40: „Nowogródczyzna Mickiewiczowska". wygł. prof. Konrad Górski. 14.00: Muzyka. 14.10 Programowa skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi p. J. S. Petry. 14.25: Muzyka 14.35: Transmisja z Krakowa. „Wiedza przeciw zbrodni", wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski. 14.50: Muzyka 15.00: Odczyt rol. „O pożarach leśnych". wygł. prof. Jan Kioska. 15.20: Muzyka. 15.30: Odczyt rol. „Jedzmy owoce i warzywa" wygł. p. Marja Karczewska. 15.50: Muzyka. 16.00: Odczyt roln. „Beton w zastosowaniu do budownictwa wiejskiego", wygł. p. Zygmunt Raciecki. 16.20: Muzyka 16.40: Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie" Dwutygodnik radjowy w oprac. p. J. Milewskiego. 2) Felieton kpt. M. B. Lepeckiego pt. „Lato między zwrotnikiem a Kołem Biegunowem". 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: Kwadrans strzelecki. Prelekcja p. Marji Strońskiej 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: Komunikat „Z przed stu lat". 17.40: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Aleksandra Sielskiego; Jan Sulima (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.) 19.00 Rozmaitości i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35: !!! Trzy wykrzykniki w oprac. p. Wiktora Budzyńskiego. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: Odczyt. 20.15: Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Jadwiga Hoppe (śpiew). W przerwie opowiadanie St. Witkiewicza pt. „Ociec-uędza", oraz lwowski komunikat sportowy. 22.00: Felieton pt. „Najwierniejszy przyjaciel", wygł. red. J. Piotrowski 22.15: D. c. komunikatu sportowego. 22.30 Pieśni Moniuszki w wyk. A. Michałowskiego (bas). 22.50: Komunikaty 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.40: Koncert popołudniowy. 20.15: Koncert popularny. 23.00: Muzyka tan. z „Gastronomji". — **Strasburg** (345). 20.45: „Dzwony Kornewilskie". opera komiczna Planquette'a. — **Bukareszt** (394). 20.00: „Cyrulik sewilski", opera Rossiniego. — **Rzym** (441). 21.00: „Cnotliwa Zuzanna", operetka Gilberta. — **Medjolan** (500) 20.45: „La Gioconda", opera Ponchiellego. — **Wiedeń** (516). 11.05: Koncert wiedeńskiej ork symfonicznej.

Poniedziałek, 22 czerwca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: Odczyt „Sześć dni na Wołtawie". wygł. p. Grzelak. 15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45: Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.50: Lekcja języka francuskiego. 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „O praktycznem wykształceniu dziewcząt", wygł. p. Herta Falkowska. 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: „Co nam dał naprawdę Tutankhamon", wygł. prof. Bogdan Richter. 18.00: Koncert popołudniowy. 19.00: Rozmaitości 19.20: P. Benedykt Hertz wygł. felieton pt. „Tylko za gotówkę". 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.55: Urzędowy komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Pogadankę o operze „Flis" St. Moniuszki wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.45: Opera „Flis" Moniuszki (ze studja). Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warsz., chór Opery Warsz., Tadeusz Mazurkiewicz (dyr.) oraz soliści. 21.55: Odczytanie programu na dzień następny. 22.00: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. 22.05: Tr. z Teatru „Morskie Oko" rewji pt. „Miljon złotych". 24.15—24.25: Komunikaty.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00: Muzyka lekka z „Gastronomji". 20.45: Opera S. Moniuszki „Flis". 22.05: Rewja z „Morskiego Oka" pt. „Miljon złotych". — **Sztutgart** (360). 20.00: „Tem drugi". dramat M Unamuno. — **Medjolan** (500) 21.00 Koncert chórów. — **Daventry** (1554). 20.30 „Cyganerja", opera Pucciniego.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych **„Galwanja"** Żulińskiego 11 a. tel. 20-54 Ceny fabryczne! 3045

Niemowlęce kompletne wyprawki **„Sport"** Plac Halicki 3. 3072

Kąpielowe płaszcze, kostjumy, czepki, pantofle **„Sport"** Plac Halicki 3 3072

Fortepian krótki, dobry lub pianino kupię natychmiast. Gotówka Skleniarski Kopernika 26. Telefon 83-31. 3066

Psy dogi rasowe, 5 tyg. sprzedam Supińskiego 25. 3062

Części żniwiarkowe, kosiarkowe wszystkich systemów poleca tanio Goldkorn, Kraków Filipa 13 2780

Fortepian krzyżowy lepszej marki kupię gotówką. Nowacki, Piłsudskiego 17. 3030

Posezonowa wysprzedaż. Trenchoeatów płóciennych. Żarzuty gabardynowych. Spodni tennisowych. Płaszczy damskich. Ceny do 50% zniżone Poleca „Czar Elegancji" Lwów, Pasaż Mikolascha 2996

Limuzyna czterodrzwiowa, Ford, nowy typ w świetnym stanie do sprzedania. Dwernickiego 1. I piętro, telefon 10—53 3074

Czy wiecie już, że światowej sławy

„Orien-Henna-Shampoon'em"

każdy może sobie bez trudu **przez zwykłe mycie** doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmodniejszemi: **Złoty blond** dla blondynek, **tycjan i mahoniowy** dla brunetek.

Żądać w składach aptecznych, drogerjach, perfumerjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży proszę nadesłać 2 zł. w znaczk. poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną. 2980

Generalny przedstawiciel na Polskę:
Fr. BOGACZ, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 93.

TATUOWANIA

usuwa, gwarancja, flakonik zł. 16'50

Ciślik, Poznań, Małe Garbary 7a. 3058

Puder do nóg 50 groszy Klej do porcelany. Mortynę przeciw molom. Leżaki, Hamaki, Sznury, Szczotki poleca Makarowski, Lwów. Batorego 12 3090

PIANINA nowe **krajowe i zagraniczne** od **zł. 2.100** na dogodne spłaty. **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 3082

Zimna Woda - Rudno

9 km. od Lwowa, kilkanaście pociągów dziennie

PARCELE BUDOWLANE

na bardzo dogodnych warunkach **na spłaty.** 3080

Wiadomość na miejscu lub Lwów, Barska 1 II. p. Łazowscy tel. 91-59

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza l. 6.

Telefon 48-25. 2772

Odciski radykalnie leczy plaster

SALVATOR

Znak ochr Sfinks

Wyrobu Apteki W. BOROWSKIEGO

W Warszawie Al. Jerozolimskie 59.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1995

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Przed każdą podróżą

należy się udać lub napisać do najbliższego Oddziału (agentury) **Polskiego Biura Podróży** 3063

„ORBIS"

który udziela bezpłatnie wszelkich informacyj, sprzedaje bez żadnych dopłat wszelkie bilety kolejowe, organizuje stale szereg wycieczek po całym świecie m. inn. na

Wystawę Kolonjalną w Paryżu

(I. wycieczka wyrusza dn. 11. VII.)

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Pod lasem we dworze blisko Lwowa 5 minut drogi od stacji Zapytów do wynajęcia dwa słoneczne pokoje z werandą za 5 zł. dziennie z utrzymaniem. Bliższe informacje w Administracji. 3032

Letnisko Radłowice p. Sambor, Władysława Barańskiego, położona w ładnej okolicy odległej od stacji Sambor, 3 km. poleca pokoje duże słoneczne w cenie 8 zł. od osoby z utrzymaniem dziennem, kąpiele, tenis, radjo fortepian. 2589

HREBENÓW pow. Skole wojew. Stanisławowskie

jedno z najpiękniejszych letnisk w Karpatach 500 m n. p. m. nad rzeką Opor

Pocztowy Dom Zdrowia-Pensjonat

Kąpiele rzeczne i słoneczne Bibljoteka, Tennis. Kuchnia wykwintna w własnym zarządzie. Ceny umiarkowane. Stacja kolejowa, poczta, telefon w miejscu. Zgłoszenia na pobyt przyjmuje Zarząd na miejscu. 3026

Karlbad **„Grand-Hotel-Bad"** pod nowym zarządem położony w najpiękniejszem centrum, najnowszy komfort, **ceny znacznie zniżone.** Poleca pokoje pojedyncze 30—40 Kć, kompletne utrzymanie 30—40 Kć dziennie. Kuchnia pierwszorzędna, potrawy tylko na maśle. Specjalna kuchnia djetetyczna i dla djabetyków, po niezmienionych cenach. 3081

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Pomocnica lekarska, z praktyką u stomatologa, roentgenologa, chirurga poszukuje posady we Lwowie, lub na prowincji. Łaskawe listy pod **Pomocnica lek.** 3067

Nauczycielka poszukuje posady na wsi. Słowo „Kwalifikacja". 3039

SER PRIMULA

jest to jedyny ser na świecie, który otrzymał Grand Prix na Wystawie w Barcelonie i Antwerpji.

SER PRIMULA TO NAJBARDZIEJ ODŻYWCZY ARTYKUŁ,

bo sporządzony z mleka i śmietany.

Dlatego też przez lekarzy dla zdrowych i chorych polecany.

Ser „Primula" posiada smak,

który zadowoli najwybredniejszych smakoszy.

Zważajcie na napis **„PRIMULA"** a ustrzeżecie się przed bezwartościowemi naśladownictwami o dużo gorszym gatunku i smaku.

Do nabycia w lepszych sklepach kolonjalnych i pierwszorzędnych restauracjach 3008

MĘŻCZYŹNI! NOWE SIŁY zwraca **jedynie Nr. 111** patent. aparat. Skuteczność gwarantowana. Dozwolony przez władze adm.-lek. Na koszta bezpłatnej naukowej broszury załączyć 50 gr. w znaczkach pocztowych.

„INVENTUS" oddz. 5, Lwów, Jagiellońska 20. 2909

Szofer ślusarz maszynowy, z długoletnią praktyką i bardzo dobremi poleceniami szuka posady. Zgł. do adm. pod „lat 32". 3059

Absolwent Liceum Handlowego, rok praktyki, poszukuje posady. Listy do admin. pod „Liceum". 3078

Student filozofji, kulturalny, towarzyski, pedagog, dobrze polecony przyjmie kondycję na wsi na wakacje. Adresować: Administracja „Słowa Polskiego" dla okaziciela legitymacji nr. 158. 3085

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Znany Zakład im. Żmichowskiej przyjmuje wpisy liceum internat Mochnackiego 38. 12—1. 4—5. 3064

Zakład Naukowy im. Dra Niemca Supińskiego, aleja Cytadeli. Przedszkole i szkoła powszechna. Wpisy od 12—1. 2830

Wpisy do prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z prawem publiczności **Anny Rychnowskiej** we Lwowie, Chorążczyzna 15, przyjmuje Dyrekcja Zakładu od 10-12 przedpołudniem i od 5—6 popołudniu. 3084

Prowadzone przez znanych pedagogów wybitnych profesorów lwowskich gimnazjów i seminarjów, zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego **maturyczne i uzupełniające kursy „Oświata"** przyjmują **wpisy** na rok 1931/2 na: **Kurs maturyczny gimnazjalny, kurs maturyczny seminarjalny, kurs z zakresu 6-ciu klas gimnazjalnych, kurs pedagogiczny seminarjalny,** obejmujący kandydatów (tki) z maturą gimnazjalną. — Ćwiczenia z przedmiotów przyrodniczych w gabinetach gimnazjalnych, lekcje praktyczne z zakresu seminarjum w szkole powszechnej. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat **Lwów, ul. Miłkowskiego 11,** telefon 50 01, od 12—1 i 7—8. Prospekty darmo. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy. 2999

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Marjan Witold Kellermann urodzony 1899 w Kańczudze, unieważnia zagubiona książeczkę wojskową i upoważnienie do prowadzenia pojazdów mechanicznych, wydane przez Województwo Lwowskie. 3086

POMOC LEKARSKA

Specjalista, akuszer, ginekolog, operator **Dr. Jan Kilar** ordynuje przez cały dzień 3033 **Lwów, ul. L. Sapiehy 29,** tel. 51-62.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

Nauczycielki z doskonałą konwersacją francuską lub niemiecką, muzyką na pierwszorzędne posady poszukiwane (Wieś, niższe gimnazjalne). Nadesłać referencje, fotografie **Biuro Marji Rechter** Lwów Chmielowskiego 9 3089

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Pokój elegancko umeblowany frontowy, słoneczny ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Mikołaja 19 parter lewy. 3019

Na droguerję wynajmę zaraz lokal sklepowy i mieszkanie w Poroninie przy stacji za cenę umiarkowaną. Zgłoszenia Włodkowski, Poronin. 3968

Poszukuję na miesiące lipiec i sierpień willi 4—5 pokoi z kuchnią do wyłącznego użytku w okolicy lesistej, górzystej, lub nad morzem. Zgłoszenia z podaniem warunków i miejsca należy kierować do adm. pisma dla „Z. P." 3079

Pokój umeblowany z balkonem do wynajęcia Obozowa 5, I p. m. 4. 3087

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

BURSA IM. BOBERSKIEJ

przyjmuje wychowanki na rok 1931/32. 3032

WPISY od 12-ej—2-ej.

Siostra Alma zawodowa pielęgniarka i masażystka, masuje w domu po cenie przystępnej Hofmana 22, parter, tel 29—16.

Meble wszelkiego rodzaju poleca obecnie po cenach zniżonych do 30%

MAGAZYN MEBLI
Steil i Ska
Lwów, Kaźmierzowska 23
23 81 Tel 64-13.

Spóźniczki sympatycznej młodej do kupna pięknego majątku ziemskiego poszukuje kawalerzysta. Zgłoszenia z pełnem adresem pod Korzystne do adm. Słowa Polskiego. 3033

Eleganckie kostjumy kąpielowe na miarę wykonuje Trykotarnia, Lindego 9. 3088

Futra przez lato przechowuje najstaranniej — specjalny magazyn chłodnia pełna gwarancja asekuracyjna. Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera. Senatorska 11 a, telefon 69-56 3083

GILBERT M. TURNBULL. 2)

Mundur bawełniany.

Przekład z angielskiego J. S.

(Ciąg dalszy.)

Gdy pewnego dnia rozdawał nowe mundury ludziom z policji, wpadło mu w rękę parę kawałków granatowej serży, podobnej do materjału mundurów, lecz bez czerwonego sutaszu.

— To być dla policji wiejskiej „tobada"*). — objaśniał sierżant.

Wilson skinął potakująco głową, poczem zabłysł mu bajeczny pomysł.

— Weź to do biura sierżancie, będzie w sam raz na przykrycie mego stołu.

Oczy Kamu rozszerzyły się ze zdziwienia.

— Ależ tobada, — zauważył — nie mieć tu innego materjału. Nuż, kto z policji wiejskiej przyjść po nowe mundury?...

— Zanieś mi to do biura, — przerwał cierpko Wilson. Skoro wydaję rozkaz, to ma być spełniony... a żywo. Zrozumiano?

W ten sposób Wilson doszedł bezzwłocznie do przykrycia na stół, ale w barakach szemrano owego wieczora...

W kilka tygodni potem Wilson był zajęty sprawdzaniem jakiegoś spisu, gdy Kamu wprowadził starca dzierżącego z namaszczeniem w każdym ręku zardzewiałe kajdanki.

— Ten człowiek, to Omakana, tobada, — oznajmił.

— Omakama? Kto to i czego chce? Jakkolwiek Omakama nie rozumiał słów, odczuł chłód w tonie szefa i ufność jego prysła.

— On agent policji wsi Agiagów — objaśniał cierpliwie Kamu. — On przyjaciel pana Sandham, dlatego on przyjść do pana. On także pana przyjaciel.

— Dobrze, dobrze, — burknął Wilson. — Dajcie mu kajkai i tytoniu. Jestem zajęty.

Obaj tubylcy zamienili zmieszane spojrzenia. Kamu chrząknął znacząco i rzekł z uszanowaniem.

— On chcieć nowy mundur, tobada.

Wilson położył pióro i odparł z westchnieniem:

— Jesteś nieznośny, sierżancie. — obruszył się. Wiesz sam, że sztuczkę na mundury wzięliśmy... hm... do innego użytku. Czemu więc... Wzrok jego padł na zwój materjału bawełnianego, który przysłano z Port Moresby dla robotników zarekwirowanych do zbudowania drogi na wybrzeżu. Oddarł z niego dwa metry i rzucił Omakamie pod nogi.

— To wystarczy na jakiś czas. A teraz wynoście się i nie przeszkadzajcie mi w pracy.

Omakama podniósł materjał, oglądnął go uważnie i odrzucił z pogardą. Poczem wyprostował się i zasalutował:

— Tobada — przemówił w narzeczu motuańskim — całe życie w mundurze sukiennym z galonami służyłem Gawamani*) a teraz, na starość pełnię służbę policjanta wiejskiego w Agiagi. Czemu narażacie mnie na wstyd? Jeśli wrócę do swoich w ubraniu „gau karaia tauna" (robotnika) mężczyźni mnie opluwają, kobiety wyśmieją, a dzieci wydrwią, mówiąc: Patrzcie! Omakamu nie jest już w służbie Gawamani, lecz został robotnikiem i tłucze kamienie, lub orzechy kokosowe. Wyniknie stąd wiele...

— Sierżancie, na Boga — przerwał Wilson. — Co mruczy ten stary niedźwiedź?

Kamu w braku argumentów wzruszył ramionami. Sytuacja przerastała go. Nowy szef nie rozumiał narzecza motuańskiego, on znowu nie umiał myśleć angielskiemi kategorjami.

— Tobada — rzekł wreszcie po głębokim namyśle. — On mówić... on mówić... że to ubranie nic nie warte...

Wilsona porwał gniew. Zapienił się:

— Wy... wy... wynoście mi się stąd. Zaraz. Albo przepędzę kopniakiem.

Ciemne oblicze Kamu zastygło jak maska. Otworzył usta by przemówić, lecz tylko zwarł pięty, zasalutował i zabierając Amakama wyszedł w milczeniu. Wilson wrócił do swych wykazów.

Miesiące upływały mu przyjemnie. Zapełniał więzienia tubylcami za drobne kradzieże i inne tego rodzaju przestępstwa. Ogrody rządowe wysadzał krocieniami i kwitnącemi krzewami, gdy zaś policja zażądała „taro" obdarował ją ryżem. Z chaosu przyprowadził biuro do ładu. Półki lśniące nową politurą zawierały wykazy należycie ponumerowane, zarejestrowane z taką dokładnością, że nawet taki Sandham musiałby się rozeznać. Niekiedy dochodziły na wybrzeże pogłoski, że w Agiagi nie wszystko idzie gładko. Mówiono zgoła niemiłe rzeczy: robotnicy po ukończonych robotach nie wrócili już na tamtą strone wzgórza... i inne jeszcze gorsze: o napadach na sąsiednie wsie, o ściętych głowach...

(C. d. n.).

*) panie

*) Rząd.

Odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.